

Ceny prenumeraty

We Lwowie: miesięcznie 2 kor.,
za codzienną, dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerczy.
Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii
miesięc. 2 K. 50 h. } 2-krot. 3 K. — h.
kwart. 7 K. 50 h. } wysyłka 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. } pocztow. 36 K. — h.
W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 5 koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorażczyzny 17—19.

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz po-
sitowy lub jego miejsce 20 hal.
Miesięczne za wiersz positowy lub
jego miejsce 80 halerczy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po 1 kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal.
najmniej 60 halerczy. Wyrazy grub-
szym pismem liczą się podwójnie.
Ceny oddzielnych numerów
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach prenumeraty i odbioru pisma, ogłoszenia reklamacyjne uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

NOWY KANTOR SŁOWA POLSKIEGO

WE LWOWIE, UL. TAŃSKIEJ L. 1 (RÓG AKA-
DEMICKIEJ NAPRZECIWO HOTELU GEORGE'A)

MIEŚCI

GLÓWNE BIURO OGŁOSZEŃ ORAZ
PRENUMERATY SŁOWA POLSKIEGO
SKŁAD WSZYSTKICH WYDAWNICTW WŁA-
SNYCH TUDŻIEŻ SPRZEDAŻ ODDZIELNYCH
NUMERÓW.

Wydawnictwo posiada we Lwowie trzy własne Biura:
1) Administrację główną, ul. Chorażczyzny l. 17-19.
2) Kantor Słowa Polskiego przy ul. Tańskiej l. 1.
3) Biuro sprzedaży Słowa w Pasażu Mikolascha.
Tylko te trzy Biura wydawnictwo prowadzi we wła-
snym zarządzie i za nie w zupełności odpowiada.

Polityka bałkańska Austrii.

Pogłoski o przygotowaniach do zamierzonej na wiosnę akcji austriackiej na półwyspie bałkańskim nie ustają mimo urzędowych i półurzędowych zaprzeczeń. Chodzi tu nie tylko o „pacyfikację” Macedonii, ale i o „okupację”, ma się rozumieć „czasowa” odpowiednich terytoriów, a przedewszystkiem Saloniki.

Koła wojskowe są za energiczną akcją, za wyzyskaniem sytuacji międzynarodowej w celu rozszerzenia posiadłości i wpływów austriackich na Bałkanach. Dowodzą, że skoro się powiedziało a, trzeba powiedzieć b, skoro się wzięło Bośnię, trzeba wziąć Salonikę, a nawet Serbię i — gdyby można było — Albanję.

Dyplomacya jest ostrożniejszą. Wojna Rosyi z Japonją może wytworzyć sytuację pomyślną

dla zaborezych planów Austrii na półwyspie bałkańskim, ale jeszcze nie stworzyła. Trzeba więc czekać.

Dzienniki, inspirowane przez koła wojskowe, przemawiają wojowniczo. „Reichswehr”, uchodzący za organ następcy tronu, woła, że „lepiej maszerować, niż stać”. „Milit. Wochenschrift” wykazuje konieczność dla Austrii zajęcia Serbii i dowodzą, że rząd królobójców nie zasługuje na pozbawienie.

Włochy śledzą podejrzliwie politykę Austrii na półwyspie bałkańskim i bodają, że zdecydowałyby się na otwarte jej przeciwdziałanie, gdyby wojska austriackie zajęły Serbię i ruszyły ku Salonikom. Ale pogodziłyby się z tą akcją, gdyby im pozwolono na okupację Albanii, co znowu dla Austrii byłoby niepożądanem, gdyż w tym wypadku Adryatyk stałby się morzem włoskiem, a w Tryeście, na Półwyspie i w Dalmacji wzmożyłyby się dążenia narodowe włoskie.

Politycy widzą te trudności, jakie akcja wojskowa na Bałkanach przedstawia i jej niebezpieczeństwo dla monarchii austriackiej. Powiadają, że hr. Gołuchowski zwalcza energicznie zamiary kół wojskowych i że cesarz się waha, ale dotychczas przychylił się raczej do zdania ministra spraw zagranicznych.

Pamiętać jednak trzeba, że koła dworskie i wojskowe oświadczały się zawsze za zaborami na Bałkanach. Szukano tam naprzód „pleców” dla Dalmacji, zapominając, że monarchia na całe nie ma mocnych „pleców” na półwyspie bałkańskim, następnie ludzono się widokami fantastycznymi ekspansji w kierunku południowo-wschodnim. Pamiętać trzeba, że wola cesarza wytknęła polityce austriackiej ten kierunek, kiedy Węgry, a zwłaszcza Andrassy, chcieli tę politykę pchnąć w przeciwną stronę, zwrócić ją przeciw Rosyi na gruncie sprawy polskiej i na terytorium polskiem, należącym do Rosyi, szukać nabytków dla monarchii.

Cała działalność Andrassy’ego była właściwie walką z aspiracjami bałkańskimi polityki austria-

ckiej. Nie mogąc im otwarcie przeciwdziałać, stara się przynajmniej osłabić ich szkodliwość dla Węgier i to mu się w znacznej mierze udało.

Nie wiemy, jaka jest rola hr. Gołuchowskiego w sprawie, o której mówimy. Jeżeli jednak idzie śladami Andrassy’ego, to ma trudniejsze i niewdzięczniejsze zadanie, bo nie może nawet bodaj w części zneutralizować szkodliwości polityki bałkańskiej Austrii dla interesów swego narodu. Gdyby plany kół wojskowych doszły do skutku, gdyby Austrija zajęła Salonikę, a zwłaszcza Serbię, to nawet w przypuszczeniu, że ta okupacja nastąpi w porozumieniu z Rosją, wywoła ona w dalszym następstwie zaostrenie się antagonizmów między temi dwoma mocarstwami. Byłoby to może dla naszych interesów narodowych korzystnem, gdyby zaangażowanie się Austrii w sprawy bałkańskie, wzmocniło ją; ale ono osłabi tylko monarchię habsburską, wytworzy w niej nowy ferment, przyczyni jej kłopotów.

Dla nas i dla Węgrów jest pożądanem, żeby naturalna, konieczna sprzeczność interesów państwowych Austrii i Rosyi występowała na gruncie sprawy polskiej. Niewątpliwie i dla monarchii habsburskiej i dla dynastji byłoby korzystniejszem, żeby dążenia do ekspansji terytorjalnej i ambicje państwowe szły w kierunku północno-wschodnim nie zaś południowo-wschodnim.

Niestety, nie wolno nam żywić złudzeń. Próbowano niejednokrotnie zwrócić politykę Austrii w tym kierunku, ale czynniki, niemal wyłącznie o jej powodzeniu decydujące, nie daly się dla tej inisji pozyskać.

Nie udało się organicznie powiązać sprawy polskiej z polityką zewnętrzną Austrii. Tradycje, uprzedzenia, rutyna stały i stoją na przeszkodzie. „Po co nam Polska? Monarchii potrzebna jest Bośnia”. Taką odpowiedź decydującą usłyszał jeden z nie wielu austriackich mężów stanu, zdolnych do obejmowania szerszych w polityce widnokręgów. Z poglądem, w tej odpowiedzi tak stanowczo wyrażonym z racją stanu, tak szczerze i tak naiwnie sformu-

stwierdza, iż akt III. wywołał wielkie wrażenie i że publiczność była wzruszoną.

Ze zdań powyższych widać wyraźnie, iż kompozytca Melcera wzrasta w siłę w ciągu opery, co w każdym razie jest pożądanem niż porządek odwrotny. Nie jest jednak rzeczą wykluczoną, że trudności pierwszych aktów mogły tak dalece wpłynąć na wykonanie, iż następnie i ogólne wrażenie, zwłaszcza przy niedostatkach inscenizacji, bardzo na tem ucierpieć musiało.

Na każdy wypadek, opera niezbyt w nowości zasobna, wzbogaciła się o jeden poważny utwór więcej. Obowiązkiem jest tedy dyrekcji lwowskiego teatru „Maryę” dla naszej pozyskać sceny. Okoliczność ta, że Warszawa ją wystawiła, ułatwia tylko zadanie, bez trudności bowiem ustrzedz się można będzie błędów popełnionych w Warszawie; być zresztą może, że i kompozytor będzie uważał za rzecz stosowną tę lub ową zmianę korzystną wprowadzić. Mamy też pewne prawo przepowiadać „Maryi” większy sukces we Lwowie niż w Warszawie, gdyż i utwory i gra Melcera znajdowały tu zawsze tak ze strony publiczności jak ze strony krytyki, przyjęcie lepsze niż gdziekolwiek.

Prawie równocześnie z premierą Melcera w Warszawie, występował w Wiedniu Karłowicz z koncertem kompozytorskim. Program Karłowicza był prawie ten sam, co zeszłego roku we Lwowie: Uwertura „Bianca da Molena”, koncert skrzypcowy (cały) grany przez Barcewicza i wreszcie Symfonia e-moll. Maks Kalbeck poświęca koncertowi temu dość dużo miejsca w swoim feletonie, przyznaje młodemu kompozytorowi wiele talentu i wiedzy, z pomiędzy zaś utworów wykonanych, na pierwszym miejscu stawia Roman z koncertu skrzypcowego. Zaznacza również, że Karłowicz jeszcze nie znalazł w muzyce własnego wyrazu, a zarzut ten jest właściwie jedynym, jaki mu czyni. Podobnie brzmiały i lwowskie krytyki zeszłoroczne, z tą tylko różnicą, iż ów brak indywidualności, brały za rzecz bardzo naturalną u kompozytora polskiego, który studia swe w Niemczech niedawno ukończył i zamało miał czasu, ażeby się w tym kierunku zupełnie rozwinąć.

ST. NIEWIADOMSKI.

Przegląd muzyczny.

(„Marya” H. Melcera w Warszawie. — Koncert kompozytorski M. Karłowicza w Wiedniu).

Od dawna zapowiadana „Maryę” Melcera wystawiono nareszcie w Warszawie.

Lwów, interesujący się tym kompozytorem więcej, niż każde inne miasto, radby coś stanowczego dowiedzieć się o nowej operze; niestety jednak i w tym wypadku podobnie jak w innych, o takie stanowcze wiadomości trudno. Pisma warszawskie nie dostarczają ich, gdyż recenzje trzech najwybitniejszych krytyków tamtejszych (Poliński, Opieński i Sygietyński) w wielu punktach się różnią. Tak więc o wartości opery jak i o jej powodzeniu można dopiero po zestawieniu ich sądów, wypośrodkować zdanie ogólne.

Zgodnie, chwalą wszyscy akt III. nazywając go „koroną” całej partytury. Oto co pisze o nim Poliński:

„Akt trzeci rozgrywa się w dworze miecznika. Ten akt, to perla partyty. Ma i on swoje „ale”, wogóle jednak najwięcej tu bogactwa melodyjnego, urozmaicenia scenicznego i najwięcej muzyki. Już pierwsza scena, chór przadek, wywiera bardzo dobre wrażenie. Piękna melodia przewija się gładko przez głosy chóru żeńskiego, choć prowadzona jest kunsztownie. Pierwszy to numer opery rzetelnie melodyjny, doskonale figurujący przez smyczki, bez żadnego zgola dziwactw harmoniczych i instrumentalnych.

Przedki idą spać; służba gasi światło. Ciszę wieczorną przerywa okrzyk za sceną: „Kulig! Kulig!” Sługa niechętnie otwiera drzwi. Na scenę wpada liczne grono uczestników kuligu, przybranych w maski weneckie i polskie. Oczywiście będzie balet. Już nawet się rozpoczyna. Maski weneckie tańczą śliczną tarantelę, a chór mu przyspiewuje piękny wiersz Małczewskiego: „Czy znasz weneckie zapusty?”, wdzięcznie przystrojony w melodię łatwo wpadającą w ucho. Po taranteli, maski w kostiumach polskich puszczają się w tany, w rytm mazura. Co prawda, mazur to wprawdzie udatny, pod względem

koncepcji muzycznej posiadający nawet wartość niepospolitą, ale raczej koncertowy, aniżeli taneczny (z fermatami, rallentandami itp.). Po mazurze maski, na żądanie Maryi, śpiewają przepyszną piosnkę: „Ach na tym świecie, śmierć wszystko zmiecie”, wykwinutą w formie i melodji, a tak łzawą w nastroju, że aż się słono robi w oczach. Marya, dziwną tą sceną wzruszona, a zarazem zaniepokojona słowami pieśni, pyta lękliwie masek: „Kto wy?” Pytanie nie ma odpowiedzi. Ta chwila milczenia ogólnego wybornym jest pomysłem librecisty, bardzo silnym w swym niemy wyrazie. Wreszcie na dane hasło przez przywódcę zbirów przebranych:

Dość już śpiewu! dość swobody!
Spełniły rozkaz wojewody!

maski rzucają się na Maryę; służba, stojąca w jej obronie, ginie pod ciosami morderców; jeden z nich przebija sztyletem Maryę.

Po długiej, dziwnej długiej chwili wchodzi Wacław, a ujrawszy trupą swę ukochanej i domyśliwszy się zdrady ze strony własnego ojca, wybiega z okrzykiem rozpacz i zemsty. Kurtyna zapada po raz ostatni.

Zgodnie, uznają wszyscy i w dwóch pierwszych aktach powagę kompozycji, nie ubiegającej się o łatwy sukces u szerokiej publiczności, jakoteż i doskonałe traktowanie orkiestry. Ganią natomiast prowadzenie wokalnych partyj. Co do samej inwencji, zdania się dzielą, wykazując niekiedy znacznie odmienne zapatrywania. U wszystkich jednakże przeziiera życzenie, aby opera tego rodzaju co „Marya”, była nieco bogatszą w melodyje płynne i bardziej wyraziste. Nawet w pochwałach dla aktu III. można to wyczytać. Najjaśniejszą myśl tę wypowiada inny sprawozdawca (nie wymieniony powyżej), który żałuje poprostu, że w „Maryi” nie mógł odnaleźć dalszego ciągu Moniuszki.

O librecie, Sygietyński wyraża się bardzo ostro, natomiast Poliński nazywa je „wcale dobrem”. Co do inscenizacji opery i wykonania, zdania są również podzielone: Sygietyński gani je bezwzględnie, inni krytycy chwalą je prawie bez zastrzeżeń. Przyjęcie nowości ze strony słuchaczy miało być wedle określenia Polińskiego bardzo życzliwe, Sygietyński

lowaną nie można walczyć argumentami rozumowymi.

Austria dziś nie jest po prostu przygotowana do takiego wyzyskania sytuacji, jaką wojna między Rosją i Japonią może wytworzyć, które miałyby dla naszych interesów narodowych bezpośrednie znaczenie. Natomiast łatwo się może wplątać w awantury na Bałkanach. Temu czynnemu wmięszaniu się w sprawy bałkańskie, szkodliwemu zarówno dla naszych interesów narodowych, jak dla interesów państwa, należy, o ile możliwości przeciwdziałać. Polityka zagraniczna w monarchii austriacko-węgierskiej jest dotychczas niemal wyłączną atrybucją korony.

Inaczej być nie może nawet w państwie, złożonym z żywiołów różnorodnych, mających odrębne, często sprzeczne ze sobą interesy polityczne. Ale narody monarchii, a zwłaszcza te, które, jak nasz naród swój interes własny w sprawach polityki zewnętrznej łączą z interesem państwa, mają prawo i powinny głos swój podnosić, jeżeli widzą, że ta polityka wkracza na zgubne dla nich i dla państwa tory.

Apponyi i Tisza.

Wiedeń 24 lutego

(A) Hrabia Stefan Tisza zawiódł się w swych rachubach. Był przekonany, że koncesjami, zaofiarowanymi przez ministra wojny w delegacji węgierskiej, zdoła przejednać opozycję albo przynajmniej ją odgrodzić i ubezwładnić w życiu politycznym narodu węgierskiego. Takie odosobnienie wróżyło bliski koniec obstrukcji w parlamencie i ewentualne zmiażdżenie opozycjonistów podczas wyborów.

Wojciech Apponyi pokrzyżował owe plany. Materiału dostarczył mu sam Tisza. Faktem bowiem jest, że uzyskane przez niego koncesje narodowo-wojskowe dla Węgier nie odpowiadają tym koncesjom, jakie on przyrzekł stronnictwu liberalnemu, obejmując władzę. Koncesje uzyskane polegają:

a) Na zaprowadzeniu języka węgierskiego jako wykładowego dla szeregu przedmiotów niewojskowych, a więc wagi podrzędnej w tych szkołach kadetckich, które leżą na Węgrzech;

b) Na ustaleniu przepisu, że wszystkie komendy wojsk austro-węgierskich muszą z władzami węgierskimi korespondować po niemiecku.

Nie spełnił natomiast minister wojny punktu, dotyczące chorągwi i emblematów dla pułków węgierskich (ważnego dla Węgier ze względów prawno-państwowych), nie przeprowadził reformy postępowania sądowego wojskowego, a przeniesienie oficerów węgierskich do pułków węgierskich utrudnił tylu zastrzeżeniami, że w gruncie rzeczy odrzucił także i ów punkt programu wojskowego partii liberalnej.

Bez wyszukiwania przeto dziur na całym, Apponyi mógł z łatwością zgutować Tiszy porażkę. Ze z zadaniem owej porażki zwlekał do końcowych posiedzeń delegacyjnych świadczy to o jego zręczności taktycznej. Wystąpił bowiem z potępieniem dosadnym koncesyj, otrzymanych przez Tiszę, właśnie w chwili, gdy cały naród węgierski wyczekiwał obrachunku zysków narodowych. I w chwili ogólnego napięcia uwagi publicznej Apponyi z ołówkiem w ręku, przez porównanie faktów z przyrzeczeniami, punkt po punkcie wykazał, że Tisza Węgrom daleko więcej obiecywał w październiku 1903 r., niż im daje za pozwoleniem ministra wojny w lutym 1904 r.

Ze Apponyi dobrze celował i że zadał cios ciężki reputacji politycznej Tiszy, tudzież trwałości jego gabinetu, dowodzi gniewna, wręcz nieprzyzwolita, bo czysto osobistymi napadami na Apponyiego przepelniona odpowiedź Tiszy. Zarzucał on Apponyiemu, że jest chwiejnym w swych zapatrywaniach. Apponyi odparł, że taki zarzut na punkcie chwiejności przekonań jest śmiesznym w ustach renegata i syna renegata. Boć i Koloman Tisza w 1875 r. i Stefan Tisza w 1903 r., doszli do władzy z pomocą cynicznego, natychmiastowego wyparcia się dotychczasowych ideałów politycznych.

Koloman Tisza był antiugodowcem i żądał unii osobistej, za cenę przecież teki ministerialnej z dzisiaj na jutro zaczął pluć w parlamencie na to, co przed tygodniem ogłaszał za święte i nietykalne. Stefan Tisza występował żarliwie przeciwko koncesjom narodowo-wojskowym. Podjął się przecież ich spełnienia, ponieważ dzięki temu mógł zostać prezesem ministrów.

Gniew Tiszy i napaść osobista na Apponyiego nie zdołały naprawić ciężkiej klęski, jaką Tisza poniósł na wtorkowym posiedzeniu delegacji węgierskiej. W początkach marca parlament węgierski rozpocznie narady. Czy po mowie Apponyiego stronnictwo niezawisłości będzie mogło dochować zawieszenia broni, zawartego między Tiszą i Franciszkiem Koszutek? Bardzo wątpliwe. Wpływ Koszuta malał i malał ostatnimi miesiącami. Z wielką trudnością zdołał on skłonić swoich zwolenników, aby zaprzestali obstrukcji aż do chwili, kiedy wojskowość w Wiedniu wypowie zdanie o reformach. I Koszuta i Tisza sądzili bowiem, że się uda przeprowadzić kontyngent rekrutów na 1903 rok jeszcze przed dalszym ciągiem sesji delegacyjnej czyli wprowadzić opozycję w samotrząsk. Próba się nie powiodła. Ugron zdołał przeszkodzić tej grze podstępnej.

Teraz stronnictwo niezawisłości, jeżeli dba o swoją reputację polityczną, musi uznać słuszność wywodów Apponyiego. Raz je zaś uznawszy, musi ponownie wystąpić ostro i energicznie przeciwko Tiszy, pomimo wszelkich węzłów, jakie kalwinizm i masoneria umiały zadzierżgnąć między Tiszą i Koszutek.

Prawdopodobnie więc Tisza będzie usiłował jakimś fortelem załatwić parlamentarnie kontyngent rekruta na 1903 rok, poczem rozwiąże Izbę i rozpisze wybory. A podczas owych wyborów będzie — znowu śladem ojca — usiłował odebrać Apponyiemu mandat poselski.

Ruskie bezrobocie w r. 1902.

VI. 5 Zadłużenie.

Pytanie o stopniu zadłużenia majątku uważaliśmy za zbyt drażliwe, ażeby je w kwestyonaryuszu umieścić. Zapytywaliśmy więc tylko o instytucje, których pożyczki obciążają hipoteką majątku. Pomimo to znalazł się jeden powiat, z którego, bez naszego żądania, przysłano nam dokładny wyciąg z hipotecznej karty ciężarów wszystkich położonych w nim majątków. Nie wymieniamy, ze względów dyskrecji, z którego powiatu materiał nasz pochodzi, musimy się mu przecież przypatrzeć bliżej. Jakkolwiek bowiem faktów skonstatowanych dla jednego powiatu, nie moglibyśmy bezwzględnie uogólniać, to przecież zachodzi pewne prawdopodobieństwo, iż stosunki podobne jak w tym powiecie, znalazłyby się i w wielu innych, bo powiat ten należy do tych, któreby można nazwać pod niejednym względem przeciętnymi. I tak gleba w nim jest bardzo urodzajna, w niektórych jednak z omawianych przez nas powiatów znaleźlibyśmy jeszcze urodzajniejszą, procent lasów jest w nim umiarkowany, tak, że go nazwać nie można ani zbyt lesistym, ani też bezleśnym powiatem, ziemia wielkiej własności dzieli się w równych prawie częściach między majątki, należące do czterech głównych, przyjętych przez nas kategorii wielkości, wreszcie zaś majątki żydowskie są w nim gęsto rozsiane pomiędzy majątkami, należącymi do chrześcijan, jednakże nie tak gęsto, jak w niektórych innych powiatach.

Po opracowaniu surowego materiału otrzymaliśmy następujący obraz:

Wielką własność stanowi 35 kompleksów majątkowych, obejmujących 60 folwarków, a 52.900 morgów. Dla pięciu kompleksów z łącznym obszarem 3528 morgów posiadamy dane tak niedokładne, iż musieliśmy je wyłączyć z naszych obliczeń, które wskutek tego ograniczyły się do 30 kompleksów majątkowych z obszarem 49.372 m., w czem mniej więcej trzecia część lasu.

Obszar ten obciążony jest hipotecznie sumą 8,710.221 k., z czego wynika przeciętne obciążenie morga ziemi kwotą 176 k.

Obciążenie to dzieli się pomiędzy rozmaitych wierzycieli w następującym stosunku:

1. Towarzystwo kredytowe	54.5 prc.
2. Bank hipoteczny	21.5 „
3. Bank krajowy	2.5 „
4. Inne banki	6.5 „
Razem obciążenie bankowe	85 prc.
5. Wierzyciele prywatni	11 „
6. Zobowiązania rodzinne i rentowe	4 „
razem	100 prc.

Na 1 morg przypada przeciętnie 149 kor. zadłużenia bankowego, a 27 kor. zadłużenia u wierzycieli prywatnych i rodziny.

Pożyczki:	obciążają	a całego
Towarzystwa kredytowego	26	69 prc.
Banku hipotecznego	5	10 „
Banku krajowego	2	3.5 „
Innych banków	10	22 „

Obciążenie morga w poszczególnych majątkach jest bardzo rozmaitem i waha się między 19 a 699 koron. Obciążenie bankowe waha się między 10 a 455 koron, prywatne zaś między 0 a 265 koron.

Z 30 majątków 15, a więc równo połowa wykazuje zadłużenie morga wyższe od przeciętnego, tj. 176 koron, 15 zaś zadłużenie niższe. Kwoty, obciążające przeciętnie morg ziemi w każdym majątku zestawiam kolejno w następującej tabeli, podając zarazem przy każdej obszar odpowiedniego majątku oraz uwagę, czy jego właścicielem jest żyd czy chrześcijanin.

Majątki, zadłużone wyżej przeciętnej			Majątki, zadłużone niżej przeciętnej		
Zadłużenie morga w kor.	Obszar majątku w morgach	Właściciel	Zadłużenie morga w kor.	Obszar majątku w morgach	Właściciel
699	1014	żyd	152	1640	
588	870	żyd	147	2784	
577	531		145.5	2408	
520	1973	żyd	142	450	

340	1731	żyd	130	1007	
284.5	1021	żyd	130	2873	
267.5	1053	żyd	121	5305	
247	740		118	2121	
229	1442		114	2764	
221	690		112	1090	
216	843	żyd	103.5	1550	
216	220	żyd	64	2656	
214	845	żyd	54	352	żyd
190	1022		35.5	2349	
183	856		19	5152	

Cyfry powyższej tablicy narzucają nam prawie dwa spostrzeżenia:

1. Majątki, należące do żydów, są silniej zadłużone aniżeli należące do chrześcijan. Z żydowskich majątków aż 90 prc. zadłużonych jest powyżej przeciętnego zadłużenia, podczas gdy z majątków chrześcijańskich właścicieli tylko 30 prc. Pośród 7 majątków o zadłużeniu najsilniejszym, wahać się między 250 a 700 koron na morg, aż sześć należy do żydów, a tylko jeden do chrześcijanina.

2. Najsilniej zadłużone są majątki ze średnim obszarem, mniej silnie majątki najmniejsze, najslabiej zaś większe majątki z obszarem wyżej 2000 m. Jeżeli podzielimy majątki na kategorie wielkości, przyjmując 500 morgów za jednostkę, zobaczymy, że w rubrykę majątków zadłużonych powyżej przeciętnego zadłużenia wchodzi:

z majątków o obszarze:	
mniejszym niż 500 m.	33 prc.
500—1000 m.	100 „
1000—1500 m.	71 „
1500—2000 m.	50 „
większym niż 2000 m.	0

Jedyny z pośród majątków żydowskich zadłużony poniżej przeciętnego zadłużenia, należy do typu majątków mniejszych niż 500 m. Jedyny zaś z tych ostatnich zadłużony powyżej przeciętnej jest znów własnością żyda.

Przewidując zarzut, iż samo przeciętne zadłużenie morga nie może być jeszcze miarodajnym, a to ze względu na różnicę gleby i rozmaity procent zalesienia, spróbowałem obliczyć w przybliżeniu procent zadłużenia wartości każdego majątku. Ponieważ o dokładności nie mogło tutaj być mowy, przyjmowałem wartość gruntów uprawnych wedle przeciętnej ceny morga, w kwestyonaryuszach dla każdego majątku podanej, wartość gruntów leśnych przyjmowałem stale w wysokości 100 koron za morg, do obliczonej zaś w ten sposób wartości wszystkich gruntów dodawałem wedle maksymalnej normy Towarzystwa kredytowego 20 prc. na rachunek budynków. Tak więc przyjmowałem wszędzie wartość raczej wygórowaną, aniżeli zbyt niską. Z wartościami w ten sposób obliczoną, porównywałem zadłużenie każdego majątku, a otrzymany w tej drodze rezultat potwierdził w zupełności powyżej sformułowane spostrzeżenia.

Przeciętna wartość morga ziemi w powiecie wypadła w tem obliczeniu na 420 koron, ponieważ zaś przeciętne zadłużenie morga wynosi 176 koron, a więc przeciętne obciążenie wartości ziemi wypadła w wysokości 42 prc. Dla poszczególnych majątków waha się to obciążenie między 4 a 154 prc., a mianowicie znów dla połowy t. j. dla piętnastu waha się między 4 a 39 prc., dla drugiej zaś połowy między 42 a 154 prc. Nie będę tu przytaczać całej tej drugiej tabeli, wymienię tylko jej główne wyniki, a to, że z pośród majątków należących do żydów 80 prc. obciążonych jest powyżej przeciętnego obciążenia, podczas gdy z majątków należących do chrześcijan tylko 35 prc., oraz, że w rubrykę majątków zadłużonych powyżej przeciętnego zadłużenia, wchodzi:

z majątków o obszarze:	
mniejszym niż 500 m.	33 prc.
500—1000 m.	100 „
1000—1500 m.	57 „
1500—2000 m.	50 „
2000—2500 m.	33 „
większym niż 2500 m.	0

Tak więc rezultat bardzo podobny do poprzedzającego, stwierdzający, iż obciążenie hipoteczne osiągnęło tu swój punkt kulminacyjny w majątkach należących do żydów, oraz w majątkach z obszarem 500—1000 morgów

W drugim powiecie sądowym, dla którego posiadamy podobny, tylko trochę mniej dokładny materiał i w którym zbyt szczupłą ilość 9 kompleksów majątkowych, nie pozwala na robienie porównań pomiędzy obszarami różnych kategorii, powtarza się jednak w zupełności zjawisko spostrzeżone przez nas dla majątków należących do żydów. Z pośród 4 tego rodzaju majątków, 3, a więc 75 prc., wykazują zadłużenie morga wyższe od przeciętnego, podczas gdy z majątków należących do chrześcijan, nie wykazuje go ani jeden.

W jaki sposób tłumaczyć sobie można powyższe zjawiska?

Co się tyczy majątków żydowskich, czyniłoby to można w sposób rozmaity.

I tak możnaby tłumaczyć to zjawisko jako oznakę, że żydowski gospodarze, którzy nabijają

Hotel George'a
we LWOWIE

poleca Salony na pierwszym piętrze na zebrania towarzyskie, **Wesela, Pikniki i Bankiety.** — Restauracja i wina we własnym zarządzie. — Ceny umiarkowane. **W hotelu pokoje gościnne od 3 kor.** ze światłem i obsługą. — Do użytku winda elektryczna (Lift) 51124

chrześcijańskich w konkurencji o dzierżawę, uzyskują to zwycięstwo tylko dzięki pewnemu systemowi gospodarowania, który, stosowany przez nich, jako właścicieli, na dłuższą metę nie osiąga celu i prowadzi ich z wolna ku ruinie.

Równie dobrze jednak przypuścićby można, iż żydzi uważają taką własność za pewien rodzaj spekulacyjnej dzierżawy, tak, iż nabywają ją przedsięwzięci, rozporządzający kapitałem nie wiele większym lub nawet mniejszym od tego, który jest zwykłym dzierżawcy potrzebnym.

Lecz wreszcie twierdzićby można, także nie bez pozorów słuszności, że żydzi uważają ziemię, której są właścicielami, za dobry środek do uzyskiwania jak najwyższego kredytu, który, jak wiadomo, cenia wysoko i fruktyfikować umieją.

Nie siląc się na rozstrzygnięcie, który z powyższych sposobów tłumaczenia, czy też może wszystkie trzy razem służyć mogą do wykrycia powodów skonstatowanego tu zjawiska, nie wiedząc nawet, o ile intabulowane pozycje stanowią długi rzeczywiste lub może jedynie fikcyjne, podnieść jeszcze tylko muszę, iż jeżeliby to zjawisko było powszechnem, czego na podstawie cyfr z dwóch powiatów przesądzać nie możemy, stanowiłoby obok różnicy wiary drugi czynnik uniemożliwiający istnienie stosunku patryarchalnego na folwarkach części żydowskich wielkich gospodarzy, tak, jak dla innej znaczniejszej ich części czynnikiem takim jest fakt, że są dzierżawcami, — a nie właścicielami majątków.

Co się zaś znowu tyczy wpływu obszaru majątku na stopień jego zadłużenia, to, znów z tem zastrzeżeniem, iż byłby on zjawiskiem powszechnem, inaczej tłumaczyć by go trzeba dla całkiem małych, inaczej zaś dla bardzo dużych majątków.

Mniejsze zadłużenie majątków z obszarem poniżej 500 m. dałoby się tłumaczyć prosto techniczną wyższością małych folwarków nad wielkimi, objawiającą się zwłaszcza przy dobrej komasacji gruntów. Ta sama ziemia, która w folwarku 200 do 300 morgowym z każdego łanu wysoki daje dochód, może na odleglejszych łanach 800 morgowego folwarku nie tylko nie dać dochodu, lecz jeszcze pochłaniać część dochodu z pól bliższych stratą, na którą gospodarza naraża.

Natomiast mniejsze zadłużenie bardzo dużych majątków ziemskich tłumaczy się najczęściej silniejszą wogóle pozycją finansową ich właścicieli, pozostającą z samem gospodarstwem rolnem, w luźnym tylko albo też w żadnym związku.

Wreszcie maksymalne zadłużenie majątków z obszarem 500 do 1000 m. tłumaczyć można silniejszym, aniżeli w większych dobrach zadłużeniem spadkowym, ponieważ majątki tej kategorii, składając się zwykle z jednego tylko folwarku nie ulegają już spadkowemu podziałowi in natura, lecz zostają obciążone spłatami współspadkobierców.

Tak więc zjawiska spostrzeżone w ciągu tego zbyt może długiego studium nad stosunkami zadłużenia wielkiej własności w granicach jednego powiatu, gdyby nawet miały być tylko lokalnemi, tłumacza się w sposób łatwy i prosty.

Przystając się niemi zajmować, sprecyzujemy nasz wniosek w ten sposób, że jeżeli nie wogóle, to przynajmniej w granicach tego powiatu najodpowiedniejszym i najłatwiej dostępnym materiałem dla parcelacji całkowitej będą wysoko zadłużone dobra żydowskie, podczas gdy parcelacji częściowej wycozkiwać muszą jak zbawienia, następujące w stopniu zadłużenia bezpośrednio po żydowskich dobra z obszarem mniej więcej 500 do 1000 morgów.

Dr. JAN ROZWADOWSKI.

Odgłosy wojny.

(*) Odnosnie do sobotniej paniki giełdowej, która się zaznaczyła najsilniej w Paryżu, oraz do ogólnego niepokoju, który zapanował na giełdach i w sferach finansowych, mamy do zauważenia, że te objawy, pociągające za sobą mniej lub więcej dotkliwe straty dla mnóstwa ludzi, są bezpośrednim rezultatem owego optymizmu przedwojennego, przed którym

my bodaj sami jedni w prasie polskiej

przestrzegaliśmy publiczność i którego źródła wskazywaliśmy — nie zważając na szydercze i wyniosłe z tego powodu komentarze wygodnych redakcyjek, polegających z uniżeniem lub ślepem zaufaniem na wiedeńskich, berlińskich i petersburskich informacjach. W Paryżu panika finansowa była najrealniejsza i ogólna, bo Francya była najsilniej zasugerowana ideami petersburskimi — te zaś konkretnie ważyły się w niewzruszenie pokojowem usposobieniu cara Mikołaja, w rzekomo niezwykłej potędze Rosyi morskiej i lądowej, w bezustannie rozgłaszaną po świecie pewności polityków rosyjskich i europejskich, że nigdy Japonia nie poważy się stawić swoich żądań na ostrzu dobytego miecza. Ostrożniejszy zawsze Berlin, wiedział dużo lepiej, niż Paryż, czego się trzymać i, jak się można domyślać, nie był pozbawiony miarodajnych wskazówek; Wiedeń — szedł, jak zwykle, za Berlinem.

Ale Paryż doznał wprost brutalnego ocknienia. W przeciągu niespełna dwu tygodni przekonał się, że carskie chętnictwo pokojowe nie przechodziło granic dogodnej abstrakcyi; że morską potęgą Rosyi, jeżeli nieprzestała istnieć, to zeszła do znaczenia drugorzędowego; że średniowieczne barbarzyńskie mocarstewko, nowoczesnym powleczone pokostem, miało i odwagę wyzwać carat na śmiertelny pojedynek i wszelkie ku temu uzdolnienie, moralne, polityczne i materialne. Pozostawała... tyle sławiona potęga Rosyi lądowa. Urek jej zgasł — w rządowym komunikacie petersburskim Paryż dowiedział się z osłupieniem, że armie mandżurskie istniały na papierze, a aktualnie siły nie są w stanie przyjąć wojny, czekać na nieprzyjaciela — że są zmuszone cofnąć się daleko w głąb kraju i że przynajmniej dwóch miesięcy czasu potrzeba, zanim car zdoła na lądzie podnieść rękawicę japońskiego mocarstwa!

Nie dziw, że carscy politycy wysilają się na wszystkie sposoby, aby świat zechciał uwierzyć, iż Rosya negocjowała w duchu najdalej idących ustępstw i chciała negocjować w myśl pokojową Mi-

tak wiśniowe i rozdrżane uśmiechem i pełne słodkich, namiętnych obietnic.

Czuła się w tej chwili nadzwyczajnie szczęśliwą; obiad przeszedł prawie spokojnie bez zwykłych kłótni, ciotki milczały, Joe był w domu, ojciec cicho siedział, a on, Zen, siedział przy niej, naprawdę siedział przy niej i tak blisko, że poczuła naraz straszną ochotę, aby mu przysłonić rękoma wąsy i pocałować go w same usta, w te czerwone, wiecznie tak głodne pocałunków usta... Ale tylko westchnęła żałośnie, rumieniąc się na tę myśl niespełnioną, i już tylko całującami oczyma obejmowała jego piękną, znużoną, nieco twarz, i te oczy jasne, i te słodkie, drapieżne usta, ach i ten jego drażniący uśmiech, przyczajony w kątach ust, ten dobry, rozbrajający uśmiech.

— Miss Betsy obiecała mi powiedzieć jedno słowo — szeptał.

— Jakież? nie pamiętam wogóle, czy obiecywałam cokolwiek...

— Tam na Strandzie, gdyśmy szli rano — przypominał uparcie.

— Nie, nie można teraz, słuchają... nie, Zen, później — prosiła lekliwie.

— Czekam i całą tęsknotą pragnę spełnienia obietnicy.

— To... to proszę się na mnie nie patrzeć... Proszę zamknąć oczy.

— Już nie nie widzę, słyszę tylko. — Przysunął głowę jeszcze bliżej, wtedy Betsy, sploniona i nieco drżąc, bojaźliwie, a namiętnie szeptała mu to nieśmiertelne: kocham. Szeptała długo, dotykając niekiedy rozpalonemi ustami jego ucha, że drgał gwałtownie, cisnąc jeszcze mocniej głowę do jej twarzy i również szepcząc urywane, palące słowa, które takim ogniem burzliwym zalewały jej serce, iż jakimś ostatnim odruchem przytomności odsunęła się od niego i dysząc ciężko, z przynkniętymi oczyma, sie-

kołaja — tylko barbarzyńska Japonia, zdawna zdecydowana wykorzystać niegotowość potężnego mocarstwa, popełniła najstraszeniejsze w dziejach bezprawie... brutalnie zerwała układy w chwili, gdy te mogły być zatarg zakończyć i, polegając na obietnicem poparcia moralnem Anglii i Ameryki, postępując się taktiką podstępem i zdrady, rzuciła się najniebezpieczniej na słabszą część rosyjskiej potęgi.

Taka jest treść ostatniego manifestu Rosyi

a najtrafniej odpowiada na nią rzymska „Tribuna“: „Wszystko to być może — pisze — ale istotne jądro kwestyi leży w pytaniu: jakiego rodzaju były kontropropozycje Rosyi“ na ostatnie i nieodwołalne słowa rządu mikada? Wiemy dobrze, czego żądano w Tokio; póki zaś nie wiemy wcale, co na nie odpowiedziano z Petersburga, to żadną miarą nie możemy zgodzić się na twierdzenie Rosyi, jakoby dziś cała i wyłączna odpowiedzialność za zerwanie negocjacji i tegoż następstwa ciążyła na Japonii — „tem mniej, dodaje „Tribuna“, że rosyjskie przedstawienie wypadków wydaje się nam...dziwnie śmiałem“. Dziwnie śmiałem i po moskiewsku bezczelnie.

Najjaskrawsze światło na przedwojenne plany Rosyi i na jej dzisiejszą taktikę strategiczną rzuca

broszura Lewitowa, wydana w Porcie Artura

w początku zeszłego miesiąca. Kto jest Lewitow, nie wiemy — prawdopodobnie pseudonim osobistości, której opinie miały i mają wpływ przeważający w Petersburgu. Od pierwszej do ostatniej karty broszura uzasadnia konieczność dla Rosyi niedopuszczenia do wybuchu wojny przed czasem. Może przyszłość Niemiec (Niemiec Wilhelma II.) leżeć na oceanach, przyszłość Rosyi leży na stałym lądzie. Gdyby — pisze Lewitow — wojna miała wybuchnąć przedwcześnie, teraz, to

floty przeciwników musiałyby odegrać

rolę doniosłą, zapewne decydującą... a morskie siły Rosyi nie dorównują japońskim. Rosya musi polegać na swojej potędze lądowej, wysłać na daleki Wschód wojska za wojskami, tak, ażeby decydująco przewodzić wszystkie wojska, jakie Japonia mogłaby stawić w polu. A potem... można z całym spokojem otworzyć na nowo kwestyę rosyjsko-japońską.

Co zaś do floty rosyjskiej, to tej należałoby położyć czemprędzej koniec. Dla Rosyi, morskie zwycięstwo jest błędnym ogniem, który może państwo zaprowadzić na beznadziejne bagna. Cieśninę koreańską nazywa Lewitow

„Żółtym Bosforem“

i pułapką, do której Japończycy, podlegani przez Anglię, chcą koniecznie zwabić Rosyan. „Tak długo — pisze (i te zdania mają dziś, po zwycięstwach japońskich najdonioślejsze znaczenie) — jak my na wszelki sposób unikamy morskiej bitwy, cały Żółty Bosfor i alians anglo-japoński nie są warte — wyszanego jajka. Jeżeli my tylko powiemy sobie, że bądź co niebądź walki morskiej nie przyjmujemy — i jeżeli się zgodzimy na taktikę bez floty, nie tylko tej floty nie powiększymy, ale jej się całkowicie wyrzeczemy — to cała doktryna japońska o Azji dla Azyatów utraci wszelkie znaczenie, my zaś zdołamy sobie swobodne pole, na którym będziemy

działać, pełną radości najgłębszej, a zarazem pełną dziwnej i słodkiej trwogi.

Nie mogli już mówić, nie patrzyli nawet na siebie, ale to niedopowiedziane zatopiło ich w takim szczęsnem upojeniu, że tylko kłonił się ku sobie bezwiednie, a nieprzyparcie, jak kwiaty nabrzmiałe wonią kłonią się w upalne noce, jak chył się i ciężą drzewa sennie ku potokom szemrzącym w ciche, wiosniące noce, pełne niemych błyskawic i tęsknych, nieukończonych rozmarzeń za dniem jeszcze dalekim, za słońcem.

Nieco usypiająca i martwa cisza ogarnęła pokój, wszyscy siedzieli nieruchomie, nawet Dick zniknął: tylko niekiedy, gdzieś z pod ziemi, jakby wprost z pod domu, dobywał się lotny, krótki huk, przemyskający jak cień pociągów co parę minut przelatujących, chwilami zaś rozlegały się melancholijne westchnienia miss Dolly, smętnie zapatrzonej w zapadłe dale lat i zdarzeń drogich; to znowu stary poruszał się niecierpliwie, obejmował trwożnemi oczyma głowę syna i znowu zapadał w nieruchomość, kryjąc śpiesznie powiekami przełtawione błyski żreń.

Wieczór włókł się wolno znużonym i sennym rytmem chwil przesuwających się jak nienii, bezimienni przechodzą — nikomu nieznanym, niepotrzebnym, a nigdy już nieprzypomnienym.

— „Bo z szat mól pochodzi, a z niewiasty złość węzowa“ — rozbrzmiał naraz donośny i namaszczony głos mis Ellen. Drgnęli wszyscy, jakby gwałtownie przebudzeni, Betsy zerwała się na nogi, stary zaś gruchnął śmiechem i drwiąco powiedział: — Sami prorocy cię budzą, co?... Przez sen ci się wyrwał ten werset paradny; jak to tam było?

Ale że zegar na kominku zaczął dzwonić dziesiątą, miss Ellen nie odpowiedziała, kryjąc wylekłą twarz za biblję, Joe natomiast, siedzący wprost ojca, powstał i zwrócił się do Zenona:

— Czas już na nas!

C. d. n.

19 WŁADYSŁAW ST. REYMONT.

We mglach.

(Ciąg dalszy.)

Wszyscy pograżali się w milczącą i senną zadumę, tylko Dick czuwał, raz po raz przesuwając się bez szelestu i roznosząc herbatę.

A Zenon i Betsy, siedząc przy sobie na wielkiej sofie, sięgającej do pół ściany i prawie w niej zgubieni, przytuleni ramionami, dalecy od otoczenia, zajęci tylko sobą, rozmawiali szeptem i gorącemi, płomiennymi spojrzeniami.

W tej cichej i serdecznej atmosferze miłości, w roziskrzonych błyskach jej żreń, Zenon zaczął się czuć tak dobrze, jak zwykle się czuł w tym pokoju.

W takie same, niedzielne wieczory, chociaż przypominała mu się zagadkowa, dręcząca twarz Daisy, chociaż jakieś niepokojące pół myśli, pół dźwięki i pół obrazy przepętniały mózg, pozbywał się ich siłą woli, chwał szczerze i głęboko zapomnieć o wszystkim, co nie było tą dobrą, szczęsną chwilą, co nie było związane z Betsy i nie było nią samą.

Udawano mu się to niekiedy, a wówczas z cichem, niesmiatem prawie z nadmiaru czucia, szczęściem wodził po niej różkochanym wzrokiem, bo Betsy, w swojej niedzielnej sukni z czarnego, matoowego jedwabiu, rozjaśnionego tylko białym, wyłożonym kołnierzykiem i mankietami koronkowymi u rąk, smukła, wysoka, zręczna, była wprost prześliczna; jej świeża twarzyczka, okolona bujnymi splotami włosów popielatych, wykwiłała z tych czerni posępnych, jak pęczek jabłoniowego kwiatu, dyszała wiosną i szczęściem, a nieco duże i dziecinne usta były

OLIVER Standard Visible Writer
Najlepsza maszyna szybko piszaca



J. Swoboda i J. Pisarski

LWÓW

mogli prowadzić dalej nasze dzieło kultury w owych stronach świata. A przeto, czego nam jedynie i najpilniej potrzeba, to ulżyć skarbowi państwa przez wyrzucenie z budżetu wydatków na powiększenie naszej marynarki — wydatków, które dziś już wynoszą setki milionów rubli. Sumy, w ten sposób oszczędzone, powinny być użyte bezzwłocznie na

ułożenie drugiej linii szyn kolei transsyberyjskiej, któraby nam umożliwiła przetrzącać szybko wielkie masy wojsk przez granice Chin.

Ze tej drugiej rady trzymano się w ciągu „negocjacji”, że dziś jeszcze chcieliby ją wykonać kosztem ostatnich, uajrozpacziwszych wysiłków w Azji i matactw w Europie — że, jednym słowem, cofnięcie podstawy militarnych operacji w głąb Mandżurji ma umożliwić przedłużenie prologu istotnej wojny i dać jeszcze Rosji czas do przeprowadzenia planu Lewitowa — o tem myśmy nie wątpili nigdy, nie wątpili i nie wątpią Japończycy. Dlatego woleli rozpocząć rozprawę wojenną natychmiast po przekonaniu się o nieszczerości Rosji, aniżeli zatarg zaistniać na rok, na dwa lata. Że postąpili rozumnie, wypadki dowiodły już i dowodzą codzień — a rozwinęła w tej chwili przez Rosję akcja czy agitacja oszczercza jest najzupełniuszem usprawiedliwieniem odważnej stanowczości Japończyków.

Nastroj umysłów w Warszawie.

Za pośrednictwem redakcyi „Teki” otrzymaliśmy korespondencję, opisującą fakt drobny wprawdzie, ale charakterystyczny dla obecnego nastroju młodzieży polskiej.

W ubiegły czwartek Rada politechniki warszawskiej podała do wiadomości studentów, że nazajutrz o godz. 7 popołudniu ma się odbyć w sali aktowej politechniki nabożeństwo dla uproszenia zwycięstwa dla „świętego” oręża rosyjskiego. Na wieść o nabożeństwie, w kreslarniach zgromadziło się wiele młodzieży. „Nastroj obecnych — pisze ironicznie korespondent „Teki” — był rzeczywście pełen przejęcia i „cechy świątecznej”. Schodzono się od rana, część tylko pracowała, część zaś kręciła się po korytarzach, zdradzając żywe zainteresowanie, na, nawet stosowne w epoce bojów zacięcie, zresztą zaś, co stanowiło stronę ciemniejszą, nieco ze względu na „powagę” chwili, zachowując się nieco bezceremonialnie i wesoło. Z kreslarni III. piętra rozlegały się wesołe śpiewy w rodzaju: „Niedaleko od Krakowa”. Potem z kreslarni tej wysunął się niezbyt wielki początkowo wąż, który przeszedłszy inne sale i wezwawszy zgromadzonych tam studentów rozwinął się w dość imponujących splotach, obejmujących 300-400 uczestników. Wąż krążył po korytarzach politechniki, przed salą aktową, w której miało się odbyć nabożeństwo, wśród wesołych, witanych wybuchami śmiechu okrzyków: „Niech żyje mikado!” Po niejakiem czasie „wąż” wysunął się na ulicę i młodzież się rozeszła. Na nabożeństwie, które się potem odbyło, nie był obecnym żaden z przedstawicieli władzy wyższej, być może z powodu otrzymanej wiadomości o niespodzianem zgromadzeniu się studentów. Nabożeństwo odbyło się w gronie personelu profesorskiego, służbowego i przy udziale studentów Rosyan.

*

Obrazek z chwili obecnej, nieprawdopodobny, a jednak autentyczny.

Uczniowie klas niższych w III. gimnazjum bawią się podczas przerwy w wojnę rosyjsko-japońską. Przychodzi inspektor i pyta w sposób „przyjacielski”:

— Co porabiacie?

— Bawimy się w wojnę — odpowiadają malcy.

— A którzy z was są Japończykami? — pyta zażny wychowawca.

Malcy w naiwnej prostocie ducha wymieniają nazwiska.

— A to niech „Japończycy” pójda na godzinę do kozy — konkluduje inspektor.

*

Warszawska młodzież gimnazjalna wydała hektografowaną odezwę z powodu rosyjskich manifestacji patryotycznych, jakie miały tam miejsce. „Odezwa”, podpisana przez „młodzież patryotyczną”, tak określa stanowisko uczniów Polaków wobec tych manifestacji: „Podjęcia przez młodzież szkolną akcji czynnej, zwróconej wprost przeciw patryotycznym manifestacyom rosyjskim, nie uważamy za wskazane ani pożyteczne. Bezwzględnie piętnujemy wszelki, choćby zupełnie bierny (n. p. przez przypatrywanie się) udział polskiej młodzieży szkolnej w rosyjskich manifestacjach patryotycznych. Unikając starć z manifestantami, winniśmy w razie prowokacji z ich strony (żądania zdjęcia czapki wobec hymnu i t. p.) energicznie bronić naszej godności, protestując przeciw podobnym gwałtom, obrażającym nasze uczucia narodowe”.

(Telegramy poranne Słowa Polskiego.)

Krokodyle... podziękowania.

Petersburg. (Ros. Ag. tel.) Z ministerstwa spraw zagranicznych zawiadamiają, że rząd rosyjski wyraził angielskiemu swe najszczerwsze uznanie za pomoc, której angielski krążownik „Talbot” użył przy załodze okrętów „Warjag” i „Korejec”.

Cofanie pogłoski.

Petersburg. (Ros. Ag. tel.) Wczoraj do godz. 9 wieczorem nie ogłoszono tu urzędowego potwierdzenia podanej wiadomości o odparciu ataku japońskiej floty na port Artura.

Zakupy japońskie.

Londyn. (TBK.) Japoński parowiec „Bingomaru” zawiął wczoraj do Cardiffu (na południowo-zachodnim wybrzeżu Anglii, w „kanale bristolskim”. P. R.) aby naładować 7500 ton węgla dla Japonii. Parowiec „Sadomaru” zabiera 5000 ton węgla. Parowiec „Kawachimaru” kończy ładowanie na pokład przedmiotów, potrzebnych do naprawy okrętów i fortów. Czwarty parowiec ładuje węgiel w Barrowie. Cały ładunek wyniesie 25.000 ton.

Pościg za flotą władywostocką.

Wei-hai-wei. (Biuro Reutersa). Cztery japońskie wielkie okręty wojenne i 9 kiahowników przepłynęło wczoraj tędy w kierunku wschodnim.

Dowódcy na Daleki Wschód.

Petersburg. (TBK.) Komenderującym generałem nowo utworzonego czwartego syberyjskiego korpusu armii mianowany został generał-lejtnant Zarubajew.

Dostojna historyczka.

Rzym. (TBK.) Księżna Alicja burbońska, małżonka ks. Schoenburg-Waldenburga, oświadczyła współpracownikowi „Giornale d'Italia”, że uda się na plac wojny w charakterze członka rosyjskiego Tow. Czerwonego Krzyża.

Wiadomości polityczne.

(Telegramy poranne Słowa Polskiego.)

Polożenie na Węgrzech.

Wiedeń. (TBK.) Bawiący tu węgierscy ministrowie, odbyli wczoraj naradę ministeryalną. Obradowano nad przedłożeniami, które w najbliższym czasie mają być wniesione w sejmie. Rada trwała godzinę, dziś odbędzie się dalszy jej ciąg.

Król szwedzki w Wiedniu.

Wiedeń. (TBK.) Wczoraj o g. pół do 8-mej wieczór odbyło się w nadwornej operze uroczyste przedstawienie na cześć króla szwedzkiego. W oświetlonej przystrojonej sali zebrało się najznakomitsze towarzystwo. Około g. pół do 8-mej pojawili się w wielkiej loży parady król Oskar i cesarz z wszystkimi członkami dworu. W chwili, gdy dwór pojawił się w loży środkowej, publiczność powstała z miejsc i czekała, dopóki monarchowie i członkowie dworu nie usiadą. Między innymi zauważono hr. Gołuchowskiego, obu prezydentów ministrów, wszystkich wspólnych i bawiących w Wiedniu węgierskich ministrów, członków austriackiego gabinetu, naczelników władz, członków arystokracji, licznych delegatów obu delegacji, generalicyę, oraz prawie wszystkich członków ciała dyplomatycznego. W obu lożach arcyksiążęcych zajęli miejsca liczni członkowie cesarskiego domu, w innych, bocznych lożach, zasiedli członkowie służby honorowej króla. Wystawiono I akt z „Wilhelma Tella”, III akt opery „Rienzi” i I akt baletu „Excelsior”.

Podczas przerwy między „Rienzim” a baletem wyszedł dwór do przyległego salonu, gdzie podano herbatę. Po przedstawieniu odjechał cesarz z królem wśród owacy publiczności zebranej na ulicach, do Burgu.

Maffla odżywa.

Rzym. (TBK.) Dzienniki donoszą z Genui: W nadchodzącym z Mediolanu pociągu, który wczoraj o północy przejechał przez dworzec San Pier d'Arena, znaleziono pewnego mężczyznę, który pokryty był ośmiu ranami, konającego. Poznano w nim magistra farmacyi, Cesaseę z Suzy. Stwierdzono, że rannemu ukradziono 35.000 lirów. Cesaseo zmarł.

Zdrowie cesarza Wilhelma.

Berlin. (TBK.) Cesar Wilhelm wziął wczoraj wieczór udział w obiedzie u austro-węgierskiego ambasadora Szoegyenego-Maricha.

Z Bałkanów.

Belgrad. (TBK.) Serbski poseł w Wiedniu Vuicz, przybył wczoraj do Belgradu.

Przegląd prasy.

(Hr. Wojciech Dzieduszycki o stanowisku Koła wobec gabinetu dr. Koerbera i innych sprawach. — Pisma ruskie wobec wojny. — Stanowisko Polaków wobec postępowych żywiołów rosyjskich. — Upośledzenie rolnictwa.)

— Ostatni numer „Kraju” przynosi nowy wywiad wiedeńskiego korespondenta tego pisma p. Gordona z jeszcze jednym przewódcą Koła polskiego. Czy hr. Wojciech Dzieduszycki zbywał niechętnie swego interlokutora, czy p. Gordon nie bardzo zdawał sobie sprawę z tego, co słyszał, czy wreszcie w przewidywaniu cenzury rosyjskiej umyślnie rzecz gmatwał, dość, że wynurzenia hr. Dzieduszyckiego

są w wielu miejscach niejasne i trzeba pomagać sobie domysłami. Mimo to wszystko słowa tej ekscelencyi pod wielu względami korzystnie się wyróżniają od oświadczeń poprzedników. Nie znajdujemy tu ani niedyskrecyi p. Jaworskiego, który mówił otwarcie o rzeczach poufnych, ani zachwyty pp. Abrahamowicza i Dulęby nad gabinetem dr. Koerbera.

Co do tej ostatniej sprawy hr. Dzieduszycki oświadczył dość nawet stanowczo, że gabinet dr. Koerbera dopiero w ostatnich czasach zmuszony został do zaniechania swych nieżywczych względem nas praktyk. Zdaniem hr. Dzieduszyckiego, stosunek Koła do rządu wówczas tylko może być przyjaznym, gdy rząd nie prowadzi konszachów z żywiołami nam wrogimi w Galicji („anarchistycznymi”, jak się hr. D. wyraził), gdy spełnia ekonomiczne żądania kraju i gdy wreszcie „rozwinie działalność pożyteczną dla monarchii”.

Otóż za rządów Koerbera, powiada hr. D., w sprawach ekonomicznych uzyskaliśmy wcale znaczne korzyści. Od pewnego czasu, jak to z naciśnięciem hr. D. powiedział, dr. Koerber przestał też kokietować z Rusinami.

„Od kilku miesięcy zgoda między ministerstwem a namiestnikiem oraz stanowcze wystąpienie p. Koerbera w Radzie państwa, odjęty żywiołom anarchistycznym te nadzieje, które dawniej głośno wyrażał, twierdząc, że znajdują w Austrii dla siebie poparcie”.

Co do „pożytecznej działalności dla monarchii”, to sąd o tem według hr. D. zależeć będzie od tego, czy gabinet

„będzie w stanie przywrócić normalny tok obrad parlamentu”.

Koło polskie dążyć będzie do tego przywrócenia z rządem dr. Koerbera, lub choćby wbrew niemu.

„Koło polskie dołoży wszelkich starań, aby dopomóc, czy to rządowi, czy to stronnictwom, które, odkładając na bok względy partyjne, zabiorą się szczerze do uzdrowienia parlamentu”.

Ciekawem jest bardzo, co hr. Dzieduszycki mówił w kwestyi wojskowej. Zachwyty nad okólnikiem Pitreicha uważa hr. D. za przesadzone, nie mają one tej politycznej doniosłości, jaką im przypisują. Zdaniem jego

„Chodzi prosto o to, że przy dwuletniej służbie potrzeba bardziej niż kiedykolwiek oficerów, którzyby umieli rozmówić się z rekrutem w jego ojczystym języku — którzyby zatem umieli pouczyć go i przywiązać do siebie”.

Podobnie jak dr. Dulęba, hr. Dzieduszycki również wyraża życzenie, aby jak najwięcej wykształconych Polaków obrało sobie karierę wojskową. Wogóle jednak przeciwny jest wprowadzeniu kwestji narodowościowych do armii, jest za utrzymaniem jednolitej komendy i uważa za pożyteczne, aby oficerowie służyli nie tylko w pułkach swojej prowincyi, co zacieśniałoby ich pogląd na sprawy wojskowe.

Powstrzymujemy się od wszelkich uwag co do tych poglądów, natomiast zaznaczyć musimy arcy-niewyraźne stanowisko hr. Dzieduszyckiego w sprawie rezolucyi Derschatty. Z jednej strony powiada on:

„Koło polskie nie opuści zajętą przez się stanowiska, sądząc, że tak dla potęgi państwa, jak dla pokoju społecznego, trzeba pozostawić we wnętrzu urzędzenia wojskowe wyłącznej dyspozycyi naczelnego wodza”.

Z drugiej zaś utrzymuje, że Koło polskie nie uрони przez to przywilejów konstytucyjnych

„bo przywileje te polegają na prawie kontroli ze strony parlamentu, na prawie uchwalania rekruta i budżetu wojskowego — na prawie oceny, jakie ofiary zdolne jest ponieść społeczeństwo na cele wojskowe”.

„Wyłączna dyspozycja” i „kontrola ze strony parlamentu” są to dwa wyłączające się pojęcia i nie można oświadczać się jednocześnie za jedną i za drugą.

W końcu hr. Dzieduszycki długo i szeroko mówił o potrzebie zachowania spokoju wobec wypadków wojennych, widocznie nie czytując pewnych pism, które dowodzą, że społeczeństwo nasze wobec nich zachowuje całkowitą obojętność.

— Skorośmy przyszli jednak znowu do wojny, to musimy w uzupełnieniu tego, co poprzednio już zaznaczyliśmy, zauważyć, że z pism ruskich „Ruslan” zajął oryginalne stanowisko, niezgodne ani z zachwytaami „Halyczanina” dla Rosji państwowej, ani z nadziejami „Dita” na rosyjskie żywioły rewolucyjne, natomiast całkiem zgodne, jak to z dumą podkreśla, z poglądami głośnego perekińczyka, p. Mikołaja Wasilki. Według „Ruslana” Japonia nie może zadać potężnej Rosji takiego ciosu, któryby wpłynął na zmianę jej ustroju wewnętrznego. Wobec tego pismo

„zmianę na rzecz swobody i ruskiej narodowości w Rosji pragnęłoby osiągnąć na drodze wewnętrznej, pokojowej ewolucyi i musi ubolewać nad rozlewem krwi, który w tej formie nie stanie się pognojem dla wolności narodów rosyjskich, lecz przyniesie im cierpienie ludzi i straty materialne”.

— Stanowisko Polaków wobec wojny wywołane gromy ze strony „Halyczanina” i „Dita”. Pismo na-

Jeszcze kilka dni!

potrwa **Wysprzedaż** przy pl. Halickim 12a pozostałych towarów z masy konkursowej b. p. Ignacego Frieda — — **Za bezcen!** Wełny, perkale, batysty, zefiry, portiery, materye meblowe, plusze itp.

rodziewieckie, zapominając o swych niedawnych umizgach wyrzucił zgodowcom naszym, że „kokietują z teraźniejszym rządem rosyjskim, a nawet wspólnie z nim zwalczają wszelkie bardziej postępowe żywioły“. Zdaniem „Dziła“, pośrednio podtrzymuje absolutyzm i „polski obóz nacjonalistyczno-rewolucyjny“, a to wskutek tego, że nie łączy się z „ruchem wolnościowym“ rosyjskim.

„Sprawa ogólnej swobody w Rosji — czytamy dalej — jak i sam naród polski pewnie więcej uzyskałby, gdyby politycy polscy zechcieli zrozumieć, że ich izolowane stanowisko w niczem nie pomoże, a tylko szkodzi, i gdyby przestali gonić za nieuchwytnym fantomem odbudowania Polski przeciw Rosji własnymi czy postronnymi siłami, a natomiast poszukali kontaktu z postępowymi żywiołami innych narodów Rosji i w połączeniu z nimi i z ideałem ogólnej swobody, równości i narodowej sprawiedliwości przed oczyma, dążyli do stworzenia wielkiego państwa sarmackiego, opartego na nowych zasadach, mianowicie unii wolnych narodów“.

Tym razem „Dziło“ jest konsekwentnem. Skoro się wyrzekło „niezależnej Ukrainy“ nie dziwnego, że się entuzjazuje do wielkiego państwa „sarmackiego“ (?)

Dla Rusinów marzenia o wytworzeniu własnego narodu (natio) mogło być istotnie melagomanią i nie dziwnego, że wobec panującej dziś nienawiści do Polski i Polaków zadawała się mogą skromniejszą rolą plemienia (gens) na łonie wielkiego państwa sarmackiego, czy też „świata rosyjskiego“, jak to niedawno toż samo „Dziło“ pisało. Inna rzecz z nami. Pelakom nie przychodzi łatwo przerzucanie się, tak często przez inteligencję ruską praktykowane. Nasze ideały narodowe zbyt silnie są zakorzenione, aby je można było zmieniać z dnia na dzień. Hasło: „państwowość rosyjska a narodowość polska“ jest dla nas jednakowo wstrętne, czy pochodzi od ugodowców a la Piltz, czy od ugodowców a la „Prclctaryat“, czy „Socyalna-Demokracya Królestwa Polskiego i Litwy“.

Nie znaczy to wcale, żeby było niemożliwe w pewnych razach porozumienie Polaków z „kołami postępowymi rosyjskimi“. Jeżeli, jak utrzymuje „Dziło“, nasze silne poczucie narodowe nawet wśród tych kół postępowych „wywołuje nieprzychylną narodowościowym dążnościom reakcję“, to ma to miejsce o tyle tylko, o ile same te koła są przeniknięte centralistyczno-zabórczymi tendencjami. Dopóki jednak takiego rodzaju dążności przeważają wśród postępowych, a nawet i wśród rewolucyjnych żywiołów rosyjskich, dopóty niema też gruntu dla wspólnej akcji. Stworzyć go może jedynie twarde stanie przy swoim z naszej strony, a wyjdzie to na dobre nie tylko dla nas samych i ta bowiem walka będzie walką „za naszą i waszą wolność“.

— „Nowa Reforma“ wobec zbliżającej się sesji parlamentu zwraca uwagę na to, że rolnictwo jest dotąd w Galicji najważniejszym źródłem dochodu dla ludności galicyjskiej, a nader ważnym dla innych krajów, pomimo to zarówno uposażenie ministerstwa rolnictwa, jak i jego obsada pozostawiają wiele do życzenia. Organ krakowski zwraca się wprost przeciwko obecnemu ministrowi Giovanellimu, który jest wprawdzie bardzo zacnym człowiekiem, ale na rolnictwie wcale się nie zna. Domaga się dalej, „ażeby właśnie w tym departamencie rządowym kraj nasz zarówno ilościowo, jak i jako siła silniej był na wyższych posadach reprezentowany“.

„Nowa Reforma“ ma zupełną słuszność i nie wątpimy, że postawie nasi zajmują się tą sprawą. Dłaczego jednak pismo krakowskie nie ma tu odwagi wymienienia nazwisk nieodpowiednich przedstawicieli naszego rolnictwa?

Przy grani i zabawach, przy uroczystościach publicznych, narodowych i rodzinnych, przy zakładach i zapisach — wszędzie i zawsze pamiętajmy o funduszach Towarzystwa Szkoły Ludowej!

Wiadomości bieżące.

— **Ruch ludności m. Lwowa** w czasie od 31 stycznia do 6 lutego b. r. Urodziło się żywo: 28 pici męskiej, 32 pici żeńskiej — razem 60, nado 8 nieżywo urodzonych. Zmarło: 40 pici męskiej, 33 żeńskiej — razem 73 osób, w tem obcych 4, a w zakładach dla chorych zmarło 31. Wiek zmarłych: W 1 miesiącu zmarło 9, w 1 roku 12, do 5 lat 19, od 5 do 15 lat 3, od 15 do 30 lat 8, od 30 do 50 lat 15, od 50 do 70 lat 16, nad 70 lat 11 osób. Przyczyny śmierci: wrodzona chorowitość 7, gruźlica 11, zapalenie płuc 11, dyfterya 0, szkarlatyna 1, odra 0, udar mózgu 1, wady serca 7, złośliwe nowotwory 5, tyfus płam. 1, inne choroby zakaźne 0, choroby ze zwierząt przeniesione 0, cholera infantum 0, dysenterya 0, zoonozy 0, gorączka pługowa 0, inne naturalne przyczyny 26 wypadków.

Gwałtowna śmierć zdarzyła się jedna, samobójstwo przez powieszenie.

— **Wiadomości kościelne.** Diecezja krakowska: Kanoniczną instytucję otrzymali: ks. dr. Józef Kulonowski na probostwo św. Floryana w Krakowie; ks. Jan Głabiński, ekspozyt w Włosienicy, na probostwo

w Starejwsi; ks. Józef Waligóra, wikary z Makowa, na probostwo w Komorowicach; ks. Franciszek Prezentkiewicz, katecheta szkoły wydziałowej żeńskiej im. Mickiewicza w Krakowie, na probostwo w Regulicach; ks. Franciszek Kluka, wikary przy kościele Wszystkich Świętych w Krakowie, mianowany administratorem parafii w Osieku; ks. Piotr Marzec, administratorem parafii w Jelesni.

Przeniesieni: ks. Antoni Świątek z Rudawy do Makowa; ks. Józef Michniak z Komorowic do Miłówki; ks. Józef Grudziński z Miłówki na posadę ekspozyta w Włosienicy; ks. Wojciech Kummer, ze Zgromadzenia XX. Salwataryanów w Trzebinu do Rudawy; ks. Andrzej Mytkowicz z Jaworzna na posadę spowiednika nowszej fundacji przy kościele Maryackim w Krakowie; ks. Władysław Bachorz z Niegowici do Jaworzna; ks. Józef Ninetti, z klasztoru Braci Mniejszych w Zakliczynie do Niegowici; ks. Jan Miukiński, z posady wikarego przy kościele św. Floryana na taką posadę przy kościele Wszystkich Świętych w Krakowie.

Posada II. wikaryusza przy kościele św. Floryana nie będzie obsadzona dla braku kapłanów.

Ks. Jan Masny mianowany tymczasowym katechetą w seminarjum naucz. żeńskim w Krakowie; ks. Maks. Sołtysek, ze Zgromadzenia OO. Misyonarzy, mianowany tymczasowym katechetą w szkole wydziałowej żeńskiej im. Mickiewicza w Krakowie.

— **Wystawa przyrodniczo-lekarska.** Komitet wystawy przyrodniczo-lekarskiej i higienicznej X. Zjazd lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie w roku 1904 przypomina, że termin do wnoszenia zgłoszeń przedmiotów na wystawę przesnaczonych upływa z końcem miesiąca lutego b. r. Po upływie tego terminu zgłoszone przedmioty będą mogły być tylko w takim razie na wystawę przyjęte, jeśli komitet rozporządzać będzie jeszcze stosownem miejscem na ich pomieszczenie. Ze względu zaś, że napływ zgłoszeń jest bardzo wielki, a wystawa zapowiada się niezwykle dobrze, leży w interesie samych wystawców, aby z wnoszeniem swych zgłoszeń się pośpieszyli, a to tem bardziej, że przedmiotów później zgłoszonych nie będzie można uwidocznnić w katalogu wystawowym.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** We czwartek, dnia 25 b. m. Prof. dr. K. I. Nitman: „Geografia ziem polskich“, Część VI. Śląsk pruski (z obraz. świetln.) Zakład fizyczny Uniwersytetu Długosza 8. Początek o godzinie 7-mej wieczorem. — W piątek, dnia 26 b. m. Prof. dr. K. Twardowski: „Krótki zarys logiki“, Cz. II. Zakład chemiczny Uniw. Długosza 6. Początek o godz. 6. — Prof. dr. M. Smoluchowski: „Fizyka kuli ziemskiej“. Część III. Meteorologia (z doświadczeń.) Zakład fizyczny Uniw. ul. Długosza 8. Początek o godzinie pół do 8 wieczorem.

— **Szkoła nauk politycznych.** Dziś t. j. 25 b. m. o 6 wieczorem ostatni wykład p. H. Radziszewskiego o „Rozwoju przemysłu w Królestwie Polskiem“. Przedmiotem dzisiejszego wykładu będzie omówienie rozwoju przemysłu przedzielnego — dalej omówienie traktatu z Niemcami i dezyderatów przemysłu w sprawie odnowienia traktatu.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza.** We czwartek dnia 25 lutego b. r. o godzinie 8 wieczorem w lokalu Stow. metalowców ul. Dominikańska 1. 9, wykład p. T. Orskiego: „Metalurgia żelaza“, a o godz. pół do 9 wieczorem w sali własnej ul. Akademickiej 1. 16, wykład L. R. Veltzego: „O prowadzeniu rachunków we wszelkich przedsiębiorstwach“. — Jutro w piątek, dnia 26 lutego b. r. o godzinie 8 wiecz. w sali własnej ul. Akademickiej 1. 16 wykład dr. B. Kielanowskiego: „Pierwsza pomoc w nagłych wypadkach wraz z nauką o budowie ciała ludzkiego“.

— **O marynarce wojennej** wygłosi p. Kazimierz Piestrak, elektrotechnik austriackiej marynarki wojennej cztery wykłady, objaśniane obrazami świetlnymi w bieżącej seryi Powszechnych wykładów uniwersyteckich. Wykłady te będą się odbywać w niedzielę o godz. pół 7 do pół do 8, a rozpoczną się 28 b. m. Wobec powszechnego obecnie zainteresowania się wojną rosyjską japońską, w której marynarka wojenna odgrywa tak ważną rolę, będą zapewne te wykłady, wypowiedziane przez fachowca, cieszyć się wielkiem powodzeniem.

— **Posiedzenia i zgromadzenia.** Posiedzenie komisji książkowej bezpłatnej Czytelni T. S. L. im. Bernarda Goldmana odbędzie się w sobotę, dnia 27 b. m. o godzinie pół do 7 wieczorem w lokalu Czytelni (ul. Słoneczna 21).

Rachunkowi urzędnicy państwowi we Lwowie zwołują ogólny wiec urzędników swego zawodu na 28 b. m. o 5 popołudniu w Kasynie urzędniczym, w celu wywołania dyskusji nad sprawami tego odłamu stanu urzędniczego i wniesieniu do Rady państwa i rządu wspólnej petycji, którą wniosą ponownie. Zawiazany komitet przedwiołowy i uchwalił zaprosić na wiec wszystkich panów posłów do Rady państwa we Lwowie zamieszkałych, aby dać im sposobność do wysłuchania i skutecznego poparcia słusznych postulatów urzędników rachunkowych.

— **Wieczorki i zabawy.** Na dochód „Ochronki“ dla dzieci kolejarzy urządza zarząd Stowarzyszenia „Czytelni i wzajemnej pomocy funkcyjaryszu kolei państwowych“ we Lwowie przedstawienie amatorskie w niedzielę 28 b. m. w sali Stowarzyszenia przy ul. Gródeckiej (gnach byłego dworca kolei czerniowieckiej). Członkowie Stow. odegrają: „Karpaciński Górski“.

— **Purimbal.** Na dochód wdów i sierót po swych członkach urządza Towarzystwo „Jad Charuzim“ w salach Towarzystwa przy ulicy Bernsteina 1. 11 w dniu

1 marca ostatnią redutę „purimbal“ o bardzo oryginalnym programie. Defilada masek perskich przy dźwiękach damskiej kapeli, karkołomne produkcje Japończyków, a „great attraction“ reduty będzie tryumfalny wjazd Hamana i arcykomiczna pantomina „król Ahaswer“.

— **Odezwa do dłużników.** Wydział „Bratniej Pomocy“ słuchaczów Wszechnicy lwowskiej uprasza swych dłużników, którym przesłał już kilka poleconych urgensów, aby najdalej do 15 marca b. r. długi swoje wyrównali, w przeciwnym bowiem razie, odda sprawę syndykowi towarzystwa, narażając ich na znaczne koszty sądowe. Wydział zwraca się również z gorącą prośbą do tych dłużników, których adresy nie są wydziałowi znane, aby adresy swe podali, ewentualnie, aby przystąpili do spłaty zupełnej lub ratulnej swych długów.

— **Ślizgawka.** Konkurs nowicyuszów i panienek w jeździe sztucznej na łyżwach, który według zapowiedzi nie mógł odbyć się dotąd z powodu odwilży, odbędzie się w sobotę 27 lutego o godz. 5 popołudniu. Zawody te składać się będą z ćwiczeń obowiązkowych i popisowych i nagrodzone zostaną przez jury przyznaniem nowicyuszom medali konkursowych, a paniąkom stosownych upominków.

— **„Iskra“.** Zawiadamia się galicyjskich prenumeratorów miesięcznika śląskiego „Iskra“, że wskutek szyskan i konfiskat ze strony władz pruskich, jakoteż prześladowań naczelnego redaktora i wydawcy „Iskry“ J. Sołtysa, wydawnictwo na czas pewien zostało zawieszonym. Za redakcję: Kornel Makuszyński.

— **Wiece przemysłowe w Przeworsku** odbędzie się w dniu 6 marca, w niedzielę o godz. 5 popołudniu w sali „Sokoła“, z inicjatywy tamtejszego ruchliwego Towarzystwa „Pomocy przemysłowej“. Kierownik Biura reklamy przy Centralnym Związku galic. przemysłu fabrycznego p. Olszewski wygłosi referaty: „O stanie dzisiejszym produkcji przemysłowej“, „O sprawie węglowej“ i „O postępie w organizacji i działalności Towarzystw Pomocy przemysłowej“. Tego samego dnia odbędzie się w Rudkach wiece przemysłowe zwołane przez niemieckie ruchliwe tamtejsze Towarzystwo „Pomocy przemysłowej“ na którym referat objął dyrektor Centralnego Związku fabrycznego dr. Battaglia.

— **Fr. Bonus Połec,** członek zakonu OO. Bonifratrów z Krakowa, przybył do Lwowa w celu zbierania składek na utrzymanie biednych chorujących z całego kraju.

Teatry:

Teatr miejski:

We czwartek 25 bm.: „Trubadur“, opera w 5 aktach Verdiego. Trzeci i ostatni pożegnalny występ Giacomo Rawniera, tenora oper zagranicznych.

W piątek 26 bm. po raz piąty (po zwykłych cenach): „Luiza“, opera w 4 aktach a 5 odsłonach, słowa i muzyka G. Charpentiera. Piąty występ Maryi Boguckiej, artystki opery warszawskiej.

W sobotę 27 b. m. po raz pierwszy (nowość): „Eros i Psyche“, poemat dramatyczny w 7 rozdziałach, napisał Jerzy Żuławski. Muzyka Jana Galla.

W niedzielę 14 b. m. o godz. 3½ popołudniu: „Postanice nr. 6666“, operetka w trzech aktach z prologiem C. M. Ziehrera.

W niedzielę 28 bm. o godzinie 7½ wieczorem po raz drugi: „Eros i Psyche“, poemat dramatyczny w 7 rozdziałach, napisał Jerzy Żuławski. Muzyka Jana Galla.

Teatr ludowy:

We czwartek 25 b. m. w Tarnopolu: „Nitouche“. Występ Adolfiny Zimajerowej.

W sobotę 27 b. m. o godzinie 3 popołudniu przedstawienie dla młodzieży po cenach znizowanych: „Balladyna“, tragedia w 5 aktach J. Słowackiego.

W sobotę o godzinie 7½ wieczorem przedostatni występ A. Zimajerowej „Wieczór śmiechu“: „Węglarze“, operetka, „Oj te sługi“ Bolesławicza, „Wujaszek Alfonsa“ Dobrzańskiego i nowe kuplety p. A. Zimajerowej.

W niedzielę 28 b. m. o godzinie 3 popołudniu: „Tajemnice Lwowa“, wodewil w 4 aktach z prologiem i śpiewami Kościńskiego, muzyka A. Sonnenfelda.

W niedzielę o godzinie 7-30 wieczorem nieodwołalnie ostatni występ A. Zimajerowej: „Szukajcie dziecka“, wodewil ze śpiewami w 4 aktach Z. Przybylskiego.

— **Orzeczenie trybunału administracyjnego.** Przed kilku dniami gminie Dolina doręczono ważne orzeczenie. Przy układaniu rocznego budżetu gminy Dolina dzielono zawsze budżet na budżet gminny, a osobno budżet szkolny, w tym celu, aby zapobiedz wymaganemu §. 82 ust. gm. zatwierdzeniu Wydziału krajowego, albo Sejmowi, ponieważ przez rozdzielenie ogólnego budżetu na 2 osobne budżety cyfra końcowa zawsze była mniejszą i nie potrzeba było żądać wyższego zatwierdzenia. Otóż trybunał administracyjny rozstrzygnięciem z dnia 12 stycznia 1904 l. 12.991/03 na zażalenie tutejszego obywatela p. Lindenbaum zniósł uchwałę rady gminnej w Dolinie z d. 21 grudnia 1901, która w wyzapisany sposób budżet gminny dzieliła. Również tem samym rozstrzygnięciem została zniszczona uchwała rady gminnej w Dolinie, którą udzielono p. Redischowi jako wiceburmistrzowi za zastępowanie sekretarza gminnego tytułem remuneracji 500 kor.

— **Przeciw emigracji do Ameryki.** Ministerstwo spraw wewnętrznych zwraca uwagę na to okoliczność, że dla robotników przemysłowych mających zamiar wyjazdu do Stanów Zjednoczonych Ameryki są obecnie, a prawdopodobnie też w ciągu całego roku bieżącego widoki bardzo niepomyślne. Wskutek zaniechania licznych przedsiębiorstw przemysłowych nowi przybyśsze mogą tylko z największą trudnością znaleźć popłatne zatrudnienie. Wielu robotników od szereg miesięcy pozostaje bez zajęcia, a tysiące przybyśzów musi dla braku zarobku powracać do ojczyzny. Wskutek tego wszystkie staki parowe, utrzymujące komunikację z Europą, rozdzieliły już na najbliższe mie-

siące wszystkie miejsca na statkach i nie mogą zamoknąć zgłoszeń do transportu osób powracających do Europy.

— **Wykupno tramwaju konnego.** Sprawa ta nie przyszła wczoraj pod obrady sekcji II. Rady miejskiej, albowiem referent dr. Aschkenaze wyjechał w interesach swojego zawodu do Wiednia i dlatego w ostatniej chwili zwołane ad hoc posiedzenie sekcji odwołano.

— **† Sp. Michał Nazarewicz.** Wczoraj rano zmarł we Lwowie śp. Michał Nazarewicz, rewident ruch. dyrekcji kolei w 42 r. życia. Śp. zmarły cieszył się wielką sympatią u przełożonych dla swej pracowitości i prawego charakteru, zaś wśród kolegów ogólnie był lubiany, jako człowiek bardzo uczynny i dobrego serca. Jako b. urzędnik ruchu w ciężkiej służbie nabawił się choroby, która spowodowała paraliż nóg — co było pośrednią przyczyną śmierci. Osierocił on żonę i dwoje nieletnich dzieci — wśród kolegów zaś i znajomych pozostawił ogólny żal. R. i. p.

— **Kpiny magistrackie.** Magistrat nadsyła nam dziś data 25 lutego spis rzeczy, znalezionych w obrotach miasta w miesiącach od sierpnia do grudnia z. r., przesłanych przez dyrekcję policyjną jako takie, po których nikt się dotychczas nie zgłosił. Zawiadomienie magistratu postanawia, że celem odebrania tych przedmiotów należy się zgłosić w dep. I. do dni 14. Tymczasem ogłoszenie datowane jest z dnia 9 lutego, czyli przesłano je nam w dwa dni po terminie. Kpiny proste ze strony magistratu. Podkreślamy to słowo „kpiny“, aby nikt nie podejrzewał czegoś gorszego: rozmyślanej manipulacji podrzędnego jakiegos funkcyjnaryusza w celu zapobieżenia odebraniu zgubionych rzeczy przez prawowitych właścicieli. Piszemy o tem dlatego, że praktyka tego rodzaju ustawicznie się powtarza.

— **Głos ze wsi.** Otrzymałszy ze wsi listowne żądanie, aby drukować po kolei odczyty z dziedziny wychowania, których cykl rozpoczął się obecnie staraniem instytucji powszechnych wykładów uniwersyteckich.

Z żalem odmówić musimy nawet starań w tym kierunku, dziennik bowiem nie poddałby temu zadaniu, mając co dzień wiele innych, bieżących artykułów do zamieszczenia. Sądząc zaś z programu, wnosić możemy, że druk wszystkich odczytów, gdyby prelegenci zgodzili się je drukować w dzienniku, zajęłby w piśmie naszym odcinek na parę miesięcy.

Sądzimy jednak, że organizatorowie odczytów, kierując się ogólnym zainteresowaniem, jakie wykłady o wychowaniu budzą, dołożą starań, aby ten cykl wydany był w książce dla użytku szerszej publiczności, która nie może z wykładów korzystać. Jesteśmy pewni, że nakładem z łatwością się znajdzie.

— **Nowe pismo ruskie.** Moskafilskie Towarzystwo kobiet ruskich zaczęło niebawem wydawać dwutygodnik „Wienoczek“, przeznaczony dla dzieci. Pismo wychodzić będzie w „narzeczach małoskijem“ (t. j. języku ruskim), ale pomieszczać też będzie artykuły „w języku literackim“ (t. j. rosyjskim) z oznaczeniem akcentów, a to dla zaznajomienia dzieci z tym językiem. Oprócz tego celu pismo będzie dążyło do zaznajomienia czytelników z teraźniejszością i przeszłością „ich narodu“ (t. j. rosyjskiego).

— **Klasyfikacja w gimnazjum ruskim** w Kolomyi za pierwsze półrocze wywołała zjadliwe krytyki prasy ruskiej. Według korespondenta „Ruslanu“ w klasie przygotowawczej czesne musi płacić 15 uczniów, w Ia — 8, w Ib — 16, w IIa — 16 i w IIb — 16. W klasie IIIb 10 uczniów ma stopień niedostateczny z jednego przedmiotu od prof. Barana i Jabłonowskiego, w IV a czterech uczniów ma klasę drugą, siedmiu zaś obyczajnie nieodpowiednie, w IV b 7 drugą klasę, dziesięciu trzecią i 5 nieodpowiednie obyczajnie, 2 zaś wydalono, w kl. V, klasę drugą ma 9 uczniów, trzecią 3 i 1 niedostateczną pilność, w kl. VII. jest 5 z drugą klasą a w VIII płacić musi czesne 6 uczniów. Czy uczniowie stanowią taki lichy materiał, czy, jak utrzymują pisma ruskie, profesorowie Rusini bezpodstawnie się srożą nad młodzieżą, tego rozstrzygać nie będziemy.

— **Cyrk we Lwowie.** Znany już u nas dyrektor Rudolf Truzzi wniosł podanie o pozwolenie na budowę cyrku na gruncie prywatnym przy placu Solarni, gdzie cyrk ten znajdował się w roku ubiegłym. Magistrat zajmował się tem podaniem na wczorajszym posiedzeniu i uchwalił zezwolić na tę budowę pod warunkami zwykłymi t. j. za złożeniem kwoty 2.000 kor. i daniem dwóch przedstawień na rzecz ubogich miasta. Plany gmachu cyrkowego winien będzie dyrektor przedłożyć w swoim czasie magistratowi do zatwierdzenia. W tym roku zamierza cyrk pozostać we Lwowie dłużej, niż zazwyczaj, a mianowicie od 15 czerwca do końca października.

— **Choroby zakaźne** panują stale we Lwowie. Powodem, że usiłowanie ich stłumienia jest tajenie chorób zakaźnych, na które wśród innych przyczyn wpływa także obawa przed dezynfekcją i przed jej kosztami. W całym cywilizowanym świecie jest przyjętym, że dezynfekcję przeprowadza się na koszt publiczny. I zupełnie słusznie. Dezynfekcja ma na celu zabezpieczenie ogółu przed rozszerzaniem się choroby zakaźnej, skąd zatem przychodzi rodzina, ewentualnie chory, którego władza nie potrafiła ochronić przed zakażeniem się, ochraniać na własny koszt ogół przed tem niebezpieczeństwem, a trzeba jeszcze wziąć pod uwagę tę okoliczność, że choroby zakaźne szerzą się

przeważnie wśród najuboższej ludności, gdzie już sama słabość i połączone z nią koszty powodują ruinę materialną, a opłacanie stosunkowo dość znacznej kwoty za przeprowadzenie dezynfekcji jest wprost niemożliwością. W sprawie tej zabrał głos czynnik zdający się dla magistratu dość kompetentny miejska rada zdrowia, która na jednym z posiedzeń zażądała, aby dezynfekcja była bezwarunkowo przeprowadzoną na koszt gminy. Do tego żądania zastosował się magistrat całkiem po magistracku.

Spełniając w części żądanie rady zdrowia postanowił uwalniać od opłaty kosztów każdego, kto się wykaże, że nie jest w możności opłaty tej uiścić tylko... nigdzie tego nie ogłosił. Jeśli zatem ktoś śmiełszy z natury pójdzie i wyklóci się porządnie, no, to się go uwalnia od opłaty, ale ponieważ śmiałych jest niewiele, więc przeciętny biedaczysko, chociaż nie obawia się już aby mu jego gratów dezynfekcją nie zniszczono, z obawy aby mu za dezynfekcję tych gratów nie zabrano, ukrywa jak może, że w domu jest ktoś chory na chorobę zakaźną.

Obecnie ukazał się we Lwowie tyfus dymisty, dotychczas jeszcze sporadycznie, zbliża się pora, kiedy choroby zakaźne szerzą się z największą siłą, możeby też dał się magistrat przekonać, że miasto nie zubożaci się tymi kilkoma czy kilkunastu koronami wydartymi biedakowi i przestanie kramarskim traktowaniem tak ważnej sprawy przyczyniać się do rozszerzenia epidemii.

— **Defraudacja Żelaszkiewicza,** wedle dotychczasowych dochodzeń, przekroczyła już kwotę 20.000 koron. Prócz 6.200 koron, zdefraudowanych w Związkowej Kasie chorych robotników budowlanych, stwierdzono, że w Zgromadzeniu towarzyszy tej kategorii robotników 14 książeczek Kasy oszczędności na sumę 13.175 kor., stanowiących majątek Zgromadzenia, zostało sfałszowanych. Z całego majątku Zgromadzenia towarzyszy pozostało 205 kor. 55 gr. Prócz tego sniła książeczka na 600 kor., przeznaczona na założenie kapeli przy Stow. robotników budowlanych „Ogniwo“. Dziś odbywa się rewizja funduszu „Ogniwa“. Zdefraudowane kwoty polecono zabezpieczyć na realności Żelaszkiewicza, w wartości około 13.000 kor., przy ul. Ubocz na Łyczakowie. Teś Żelaszkiewicza, człowiek zamożny, przybył wczoraj do Lwowa. Prezydent Przyluski pozwolił mu się widzieć z aresztowanym w obecności sędziego śledczego. Natomiast sąd nie zgodził się na puszczenie Żelaszkiewicza na wolną stopę.

Dotychczas nie jest jeszcze wytłumaczeniem w jaki sposób dopuszczał się Żelaszkiewicz tych oszukańczych manipulacji. Klucze bowiem od Kasy zgromadzenia towarzyszy znajdowały się w rękach przewodniczącego i skarbnika, a Żelaszkiewiczowi wydawano książeczki Kasy oszczędności tylko co pewien przeciąg czasu na jeden dzień celem obliczenia i wpisania narosłych procentów.

Na całą tę zdefraudowaną sumę znajdzie Stowarzyszenie tylko bardzo małe pokrycie na realności, którą Żelaszkiewicz posiada przy ul. Ubocz. Realność ta jest wartości 13.000 kor., na czym jest zainstalowany dług w kwocie 5.000 kor., a oprócz Żelaszkiewicza zainstalowany jest na realności jego brat i bratowa.

— **Czy przeszli na prawosławie?** Ze Stanisławowa donoszą do „Gazety Lwów.“. Wskutek zamieszczonej w dziennikach ruskich, a następnie powtórzonej także i przez dzienniki polskie wiadomości o przejściu całej gminy Żalucza na prawosławie, konsystorz tutejszej kapituły gr. kat. oświadcza, że dotychczas nie mu o tem nie wiadomo.

— **Kradzieże kolejowe.** Z Bielska donoszą do jednego z pism tutejszych: Wysłani przez dyrekcję państwowych kolei kontrolatorowie wykryli tu zupełnie zorganizowaną bandę złodziei, którzy na linii kolei Północnej z Dziedziec do Piotrowic w ostatnich czasach popełnili szereg wielkich kradzieży. Skonfiskowano towary wartości 30.000 koron. Muóstwo towarów przemycono do Prus.

□ **Kolomyja.** (Proces o zaburzenia w Zabłotowie). Dziś rozpoczął się tutaj proces przeciw 31 właścicielom, oskarżonym o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała i gwałtu publicznego w czasie rozruchów antyżydowskich w Zabłotowie 11 września z. r. Rozprawie przewodniczy radca Karatnicki. Bronią: dr. Trylowski, dr. Jurczenko i radca Morawski. Poszkodowanych zastępuje dr. Zipper. Do rozprawy powołano 110 świadków.

□ **Jaworze** (Ślązak austriacki). (Pod rządami ks. Koppa).

Piszą nam: Jaworze jest wsią śląską w powiecie bielskim, liczącą 2289 mieszkańców, a snaną bardziej, niż inne dlatego, że jest stacją klimatyczną, gromadzącą w sezonie wiosennym i letnim bardzo znaczne zastępy gości. W liczbie mieszkańców Jaworza jest 133 Niemców, 14 Czechów, a cała reszta niemal 2200 osób Polaków. Pomimo tego proboszczem gminy naszej ks. kardynał Kopp zamianował ks. Józefa Adamusa, który choć był dawniej dość długo wikarym w Niemieckiej Lutni, to jednak, będąc z pochodzenia Morawianinem, a z przekonania Niemcem, dotychczas po polsku dobrze się nie nauczył, a czy, otrzymawszy po długim czekaniu probostwo polskie, zechce po polsku nauczyć się, nie wiemy. Dla czego ludzi nie umiejących należycie po polsku ks. Kopp zatrudnia w parafiach polskich, trudno doprawdy zrozumieć.

□ **Janów.** (Obywatelstwo honorowe). Dnia 15 b.m. udała się delegacja gminy naszej,

składająca się z burmistrza, 2 członków Rady gminnej i sekretarza do hr. Leona Pinińskiego we Lwowie i wręczyła mu dyplom obywateli honorowego miasta Janowa. W tym samym dniu uchwaliła Rada gminna jednogłośnie — w uznaniu zasług położonych dla dobra tutejszego miasta, nadać dr. Abrahamowi Wiesenbergowi, notaryuszowi i burmistrzowi miasta, oraz Tadeuszowi Rybickiemu, naczelnikowi sądu powiatowego — obywatelstwo honorowe. o czem ich wysłana z ramienia Rady gminnej delegacja — zawiadomiła.

□ **Tarnów.** (Ruch umysłowy w Tarnowie). Budzeniem ruchu umysłowego w Tarnowie zajmuje się w pierwszym rzędzie Towarzystwo literackie im. Mickiewicza, które stale co tygodnia urządza w lokalu swym odczyty, wykłady i pogadanki z zakresu literatury polskiej i obecnej dla członków, a nadto miesięczne wykłady publiczne dla szerszego ogółu. Prócz wykładów w towarzystwach syonistycznych i zawodowych, urządza tu po dłuższej przerwie na nowo swe wykłady Uniwersytet ludowy, a w najbliższym czasie rozpocznie swe wykłady „uniwersytet powszechny“ z ramienia uniwersytetu jagiellońskiego, którego wykłady odbywać się jednak będą tylko w wielkim poście. — Towarzystwo literackie urządza 6 marca wielką tombolę literacką, w której fantami będą obrazy i książki, przeważnie nowości z zakresu literatury pięknej.

□ **Kossów.** (Bratobójstwo). W Krasnoli, wsi tutejszego powiatu był 14 b. m. Jurij Moroszczuk żonę swoją. W sąsiedztwie mieszkający brat Jurija, Wasyl, przybiegł na krzyk bitej, a ujawszy się za niewiastą, uderzył brata kijem. Skutkiem tego powstało między braćmi szamotanie się, przyczem Jurij nożem pochwyconym z przypiecka, zadłgał Wasyla na śmierć.

□ **Drohobycz.** (Morderstwo). W nocy z 14 na 15 b. m. powracał z wesela do domu gospodarz z Modrycza Piotr Popiel. Na gościńcu czekali zaczajeni na niego własna żona ze swym kochankiem Fedem Bardą. Zamordowano go siekierą i wrzucono go do rowu. Na drugi dzień znaleziono strasznie pokaleczone zwłoki, odrazu tracono na ślad zbrodniarzy, na których śladach znaleziono świeże ślady krwi. Morderców aresztowano.

□ **Husiatyn.** (Zabici na granicy). Przed kilku dniami przemytnik przenosił przez graniczną rzekę do Galicji młodą dziewczynę; gdy byli już niedaleko od brzegu, padły strzały ze strony rosyjskiej straży pogranicznej. Dziewczyna trafiona w szyję, zmarła w drodze do szpitalu, przemytnik zmarł również wkrótce z otrzymanej rany.

† **Zatarg w rodzinie Blochów.** Jak to już doniosły telegramy, przed sądem warszawskim toczyła się rozprawa przeciwko Henrykowi Blochowi, którego oskarżyły matka i siostra o marnotrawstwo, żądając ustanowienia nad nim kurateli sądowej. Sprawa rozgrywa się na tle spadku pozostawionego po s. p. Janie Blochu, słynnym finansjście, autorze kilkutomowego dzieła p. t. „Wojna w przyszłości“. Pozostały po nim majątek w połowie przeszedł na rzecz wdowy, Emilii Blochowej, w połowie zaś na rzecz jej córek: Maryi Kościelskiej, Aleksandry Weyssenhofowej, Emilii Holińskiej i Janiny Kostaneckiej, tudzież syna, Henryka Blocha.

W myśl spisanego po śmierci Jana Blocha aktu, spadkobiercy postanowili nie przeprowadzać działów i zarząd spadkowego majątku powierzyć matce; schudek każdego z dzieci spadkodawcy, a więc i Henryka Blocha określono w tym akcie na 826.400 rubli. Wkrótce po śmierci swego ojca, Henryk Bloch począł zajmować się różnemi spekulacyami na swój osobisty rachunek, a mianowicie stał się jednym z głównych założycieli dwóch angielskich towarzystw akcyjnych, założonych w Londynie, celem eksploatacji syberyjskich kopalń miedzi i złota. Nie posiadając potrzebnej na przedsiębiorstwa gotówki, Bloch począł robić długi, których suma dosięgła 920.000 rubli. Naogół zaś okazało się, że H. Bloch w ciągu 2 lat wydał przeszło półtora miliona rubli, z czego w różnych przedsiębiorstwach ulokował zaledwie połowę. Jako przedstawiciel różnych towarzystw akcyjnych H. Bloch miał przez tego przeszło 25.000 rub. dochodu rocznie. Ze względu na tak wielkie wydatki H. Blocha rada rodzinna orzekła, że majątkiem swym rozporządzał on lekkomyślnie i że należy mu dodać doradcę sądowego.

Ta właśnie prośba była obecnie przez sąd rozpatrywana. W odpowiedzi na nią H. Bloch złożył obszernie wyjaśnienie, w którym dowodził, że okoliczności przytoczone w prośbie i w orzeczeniu rady rodzinnej są niezgodne z prawdą. Że nie jest marnotrawcą, dowodem choćby to, że po śmierci ojca był, na prośbę rodziny, przedstawicielem domu bankierskiego „J. G. Bloch“, a stanowiska tego zrzekł się jedynie dlatego, że zmuszało go ono do ponoszenia zbyt wielkich ciężarów. Zdaniem jego akt, do podpisania którego zmusiła go matka, korzystając z ciężkich okoliczności, w jakich się znalazł, był dlań rujnującym. Gdy H. Bloch wystąpił przeciwko domowi bankierskiemu „J. G. Bloch“ z powództwem cywilnem, chwycono się jako środka ubezwładnienia jego — oskarżenia go o marnotrawstwo.

Wszelkie przedsiębiorstwa, w które oskarżony włożył swe kapitały i na rachunek których zaciągał długi, rokuja świetną przyszłość i milionowe zyski. Popierał go w tych wywodach obrońca Peplowski, który twierdził, że Henryk Bloch nie jest marnotrawcą, lecz zdolnym i rokującym świetną przyszłość finansistą, pionierem nowych dróg w przemysle.

Sąd odroczył ogłoszenie decyzji do d. 25 b. m.

Za spokój duszy Ludmili Traczowej, żony rewidenta dyrekcyi kolei państw., odbędzie się o 9 rano 27 lutego (sobota), w kościele katedralnym przed Sercem Chrystusa — żałobne nabożeństwo.

Zwracamy uwagę na dział ogłoszeń „Popierajmy przemysł krajowy“, na str. 10 niniejszego numeru (cała stronica).

LITERATURA I SZTUKA.

◊ **2 dramatu.** W sobotę danym będzie „Eros i Psyche“, najnowszy utwór Jerzego Żulawskiego, którego wybitny talent literacki budził u nas zawsze wielkie zajęcie. „Eros i Psyche“ oparty jest na głębokim i pełnym poezji pomysle. Przedstawia on rozwój wędrowną dwóch pierwiastków: duchowego i materialnego, ludzkiej duszy wcielonej w Psyche i ludzkiego zwierza, przez świat, w szeregu obrazów, dających się zastósować zarówno do biegu dziejów jak i do osobistego życia człowieka. Całość podzielona jest na siedem obrazów, z których każdy czyniony jest odmiennym duchem, rzucony na inne tło coraz wspanialsze i piękniejsze. Same ich tytuły mówią najlepiej o tej barwności i różnorodności, jaką odznacza się „Eros i Psyche“. Zaczątki akcji rozgrywają się w Arkadii, później w Aleksandrii w pałacu prefekta rzymskiego. W dalszych scenach przechodzi Psyche w wędrowną swą za ukojeniem tęsknoty przez wnętrza średniowiecznego klasztoru, przez pałace renesansowe XVI w. (Rinascimento), ciemne izby kawiarni Paryża w czasie wielkiej rewolucyi, buduary współczesnej kokoty, aż wreszcie znajduje to, za czem przez tyle wieków tęskniła boga swego Erosa, dającego jej szczęście tem większe, że świadome i wieczyste...

Powyższy temat ujęty jest w odpowiednie ramy sceniczne. O uwydatnienie ich bogactwa, barwności, postarała się dyrekcyja, ilustrując treść nowymi dekoracyami i kostyumami, z których wszystkie, a szczególnie wykonawczyń głównych roli „Psyche“ (p. Solska) odznaczają się wielką stylowością i pomysłowością. Muzykę do pieśni śpiewanych przez Psyche, tancerki i błędnego rycerza słońca, napisał Jan Gall.

◊ **Z galicyjskiego Towarzystwa muzycznego.** Próba z oratorium J. S. Bacha: Matthäus-Passion odbędzie się w sobotę 27 bm. o g. 7 wieczorem (nie jak zapowiedziano w piątek), o czem się zawiadamia członków chóru, orkiestry i uczniów klasy choralnej.

◊ **W Salonie sztuk pięknych** Latoura zapowiedziana wystawa zbiorowa prac jednego z artystów w Królestwie Polskim — Tadeusza Kruszeńskiego, już jest otwartą. Składa się na nią dwadzieścia kilka wielkich i mniejszych obrazów, a wszystkie na swojskich polskich motywach, jak n. p. „Ułani na widcie“, „Zwycięstwo żniwa“, „Obiad przy żniwach“, „Widok z Huculszczyzny“, „Kościół“, „Piśnięcie figury“ (z Krakowskiego), „Uszczęśliwiona matusia“, „Targ w Kołomyjskim“, widoki z naszych okolic, portrety i wielkie płótno, piękna kompozycya „Podmuchy mroźne“.

Kolej Lwów-Winniki.

Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji kolejowej miejskiej, na której p. r. Dzieślewski przedstawił trzecią alternatywę doprowadzającą kolej z Winnik do Lwowa, opracowaną przez kierownictwo budowy kolei państwowych.

Punkt wyjścia tej alternatywy stanowi zarówno jak w dwu poprzednich miejsce obok browaru Grunda. Od tego punktu zamiast odbiegać ku Zniesieniu i Zielonemu, podąża kolej w tej nowej alternatywie dalej wzdłuż gościńca Łyczakowskiego aż do rogatki, tu przechodzi na plac po lewej stronie rogatki (licząc od miasta) i tutaj stanąć ma dworzec.

Od tego punktu jedna gałąź prowadzi ku Zniesieniu i łączy się tam z koleją Brodzką, druga przez park Łyczakowski i Majerówkę ku rogatce Zielonej do Persenkówki, gdzie łączy się z koleją Czerniowiecką.

Komisya miejska zgodziła się na tę alternatywę i upoważniła delegatów gminy, ażeby na konferencji, która ma się odbyć w sobotę 27 b. m. w biurze kierownictwa budowy, złożyli deklaracyę w tym kierunku.

Komisya uchwaliła nadto żądać: 1) ażeby na przestrzeni między rogatką Łyczakowską a Persenkówką utworzony został jeszcze jeden przystanek w miejscu dla mieszkańców miasta najdogodniejszym, 2) ażeby dworzec, który ma powstać na Zniesieniu, pozostał na zawsze t. zw. „Vorbahnhof“, z przeznaczeniem dla składania i zmiany pociągów, i nie został zamieniony nigdy na zwykły dworzec osobowy.

Co się tyczy kosztów tej nowej alternatywy są one tego rodzaju, że wszyscy interesowani z wyjątkiem kraju będą musieli podnieść swój udział o 20 proc.; na gminę wypadnie od zadeklarowanego udziału 300.000 k. — dalszych 60.000 k.

Jako delegaci gminy wezmą w konferencji sobotniej udział pp. Blumenfeld, Dzieślewski, dr. Lisiewicz, dr. Rutowski i Riedl.

Warto jeszcze dodać, że komisya uchwaliła, że powyższe wczoraj uchwały mają pozostać na ra-

zie tajemnicą, niewiadomo jednak dla czego. Atoli sami członkowie komisji nie myśleli o tej tajemnicy na seryo, ani nie dochowali jej zbyt mocno skoro z ich informacji ogłoszono niektóre szczegóły posiadzenia w numerze porannym przybocznego organu prezydium miasta w „Dzienniku Polskim“. Dla tego też i my podajemy przebieg posiedzenia z całą dokładnością.

WOJNA.

(n) Nie mamy do ostatniej chwili znikąd potwierdzenia telegramu rosyjskiej agencji o rzekomej klęsce Japończyków przy Porcie Artura. Jeżeli wiadomość jest prawdziwa, to zapewne jutro otrzymamy jej szczegóły wiarogodne. Tymczasem zapisujemy wiadomości, telegrafowane z Wei-hai-wei przez specjalnego korespondenta „Timesa“. Organ londyński wysłał na Żółte morze swojego sprawozdawcę na swoim własnym parowcu. Korespondent zwiedził już Czemulpo, widział w porcie sterzące maszty „Warjaga“ i „Korejca“, oraz nurków, zajętych usunięciem zatopionych statków.

Korespondent donosi, że

Japończycy wysadzili na ląd korpus armii

złożony z trzech dywizji, czwarta jest oczekiwana każdej chwili, a nadto przybyć ma jeszcze dywizya gwardyi. Podstawą operacyi jest obecnie jeszcze Czemulpo; po wylądowaniu wojska idą do Seulu, stamtąd wysłane naprzód mniejsze oddziały mają zadanie urządzania etapowych magazynów żywności i obroków.

Wczoraj lub dziś miał się rozpocząć generalny wymarsz dywizji do Ping-jangu, drogą t. zw. pekińską. Angielscy oficerowie, przyglądający się wylądowaniu wojsk ze swoich statków w zatoce Czemulpo, oświadczają z zapałem, że Japończycy ulepszyli znacznie wszystkie dotychczasowe metody transportów i dowodzą, że pod tym względem

organizacya japońska przewyższa każdą europejską.

Pierwotny plan był wylądować w Masampo, ruszyć na północ Korei. Ale powodzenia japońskie na morzu umożliwiły zmianę. Następną podstawą strategiczną będzie zapewne Czi-nampo, ale Ping-jang pozostanie na czas dłuższy głównym zbiorowiskiem sił i stąd nastąpią dalsze operacye ku rzece Yalu i Mandzuryi.

Dzienniki nowojorskie dowiadują się z Tokio o

flocie władystockiej

że miała istotnie bombardować Hakodate (na wyspie Jezo), ale bezustanne śnieżyce uniemożliwiły jej wejście do załogi Cugaru. W przyszłym dopiero miesiącu flota ma stanąć przed Hakodate. Wszystka ludność cywilna otrzymała rozkaz opuszczenia Władystocku z powodu dotkliwego braku żywności, władze położyły areszt na magazyny, ażeby wyżywić wojsko.

Organizacya wywiadowcza Japończyków.

O Japończykach na Dalekim Wschodzie pisma rosyjskie utrzymują, że wszyscy mniejsi kupcy, targarze i robotnicy japońscy są bez wyjątku szpiegami, posiadającymi wyborną organizacyę. Każdy szpieg, pracujący na okęcie cudzoziemskim, pod groźbą najsurowszej kary, obowiązany jest, po powrocie do kraju, niezwłocznie stawić się do specjalnego biura, gdzie ściągają z niego najdokładniejsze zeznania o wszystkim, co widział i słyszał, nie wyłączając nawet drobnych nieporozumień pomiędzy oficerami. Dzięki temu Japonia obecnie ma dokładne wiadomości o Dalekim Wschodzie i o okrętach rosyjskich.

Rewolucyoniści rosyjscy wobec wojny.

Rosyjskie organizacye rewolucyjne zamierzają zdaje się istotnie skorzystać z toczącej się wojny i niezadowolonia, jaka wskutek jej ciężarów powstać może wśród ludu. Tak przynajmniej wnosićby można z głosów organów rewolucyjnych. „Iskra“ jest zdania, że obecna wojna spowoduje obalenie absolutyzmu w Rosyi. „Absolutyzm — pisze — stoi nad przepaścią; wtrąćmy go w tę przepaść! Pokój, który zostanie zawarty pod bezpośrednim wpływem mas ludu prowadzonych przez socyalną demokrację, będzie najlepszym środkiem położenia kresu absolutyzmowi“. W tym samym duchu pisze „Rewolucjonarna Rossija“, a potwierdzenie tych głosów znajdujemy w manifestach przeciwrządowych jakie się odbyły w Mitawie, Rydze i innych miastach. W Mitawie ukazała się proklamacya „rewolucyjnego związku rekrutów“, wydał również odezwę „komitet robotników rolnych łotewskiej socyalnej demokracji“. Najbardziej jednak wre na Kaukazie, zarówno wśród Gruzynów jak wśród Ormian. Nawet z Syberyi nadchodzą wiadomości o ożywionej agitacyi. Korespondent „Naprzodu“ donosi, że w Kijowie rozrzucono odezwę socyal-demokratów ukraińskich wymierzoną przeciwko wojnie. Charakterystycznym jest jednak, że dotychczas ten ruch rewolucyjny przejawia się tylko na „kresach“: w Infantach na Kaukazie, na Ukrainie. W Rosyi centralnej napięcie wojennego animuszu jest widocznie większe, to też rewolucyoniści nie mogą tam jeszcze występować.

Telegramy „Słowa Polskiego“

klęska rosyjska z japońską salata.

Wiedeń. (Tel. wł.). Depesza o rzekomej klęsce Japończyków doszła do Wiednia w drodze telegramu Rosyjskiej Agencji telegraficznej, podanego przez oficjalne Biuro korespondencyjne i dlatego z początku wierzono tej pogłosce. Zauważono nawet, że japoński poseł na galowem przedstawieniu w teatrze nadwornym miał wczoraj jakoś bardzo rzadką minę. Refleksye fachowe dzienników wiedeńskich, które dziś rano wyszły, są pisane jeszcze z przyjęciem tej rzekomej klęski japońskiej za fakt niezbity. Tymczasem późniejsze telegramsy tej samej rosyjskiej Agencji telegraficznej nadeszły przez to samo c. k. Biuro korespondencyjne, nadeszły po północy, zaprzeczyły pierwszej wiadomości. Powtórzyła się z pewnemi zmianami historia „Merimaca“ z wojny hiszpańsko-amerykańskiej. Wtedy to takie puszczone tryumfalne telegramsy, że Hiszpanom udało się zatopić wielki pancernik u wejścia do portu, gdzie się schroniła flota hiszpańska. Tymczasem przekonano się, że to było wprawdzie wielkie, ale stare i bezużyteczne pudło „Merimac“, które Amerykanie umyślnie dali na zatopienie, aby zamknąć flocie hiszpańskiej wyjazd z portu.

Podobnie się ma rzecz z rzekomem zwycięstwem Rosyan. Japończycy wcale nie stracili żadnych opancerzonych krążowników, ale pozbiali tak samo różne przestarzałe „merimaki“, cztery z nich wylądowali materiałami wybuchowymi i palnymi, podpalili je i puścili na flotę rosyjską, stojącą na kotwicy w Porcie Artura. Gdyby się Rosyanie nie spostrzegli, płonące pudła, puszczone przez Japończyków, byłyby zniszczyły ich całą flotę.

Na szczęście dla Rosyan, spostrzeżono się, pędzone samopas statki zatopiono i uniknięto wielkiego niebezpieczeństwa. Całe więc „zwycięstwo Rosyi“ redukuje się do rozmiarów... zupełnie innych, a w tem oświetleniu szczególnie „bohaterstwo“ podziurawionego „Retwisana“ występuje bardzo komicznie. Kwestya jeszcze, czy szczerą zatopionych w porcie pudła nie uwięźą floty rosyjskiej, jak ongi „Merimac“ flotę hiszpańską.

Japończycy tym manewrem złożyli tylko dowód, że wszelkimi sposobami dążą do zniszczenia floty rosyjskiej i że dobrze obznajomieni są z pierwotnymi podobnych podstępów. Między innemi naśladowali oni w tym wypadku podstęp admirała rosyjskiego Nachimowa, który w r. 1853 w Smyrnie spalił w ten sposób flotę turecką.

Wiadomość o „świetnem zwycięstwie floty rosyjskiej“ nadeszła do Petersburga po południu. Ogłoszono ją natychmiast plakatami, co wywołało orgie radości. Cały Petersburg był pijany, nietylko radośny, ale w dosłownem znaczeniu wódką i szampanem. Nietylko pospółstwo, ale ludzie z inteligencji zupełnie pijani wznosili okrzyki radości na ulicy. Zdaje się, że cała ta sprawa umyślnie została rozdmuchana i rozgłoszona przez rząd rosyjski, ażeby podnieść otuchę w publiczności rosyjskiej. Później nadeszła wiadomość, sprowadzająca całą rzecz do właściwszych nieco rozmiarów, ale tego telegramu już nie ogłoszono ani plakatami, ani osobnymi dodatkami do dzienników...

Londyn. (T. wł.) Tutejsze poselstwo japońskie oświadczyło wczoraj zapytującym je dziennikarzom i dyplomatom, że nie wie o klęsce floty japońskiej pod Portem Artura. Poseł londyński jest przekonany, że Rosyanie prawdopodobnie przesadzili rozmiary jakiegoś drobnego epizodu, aby poprawić nieco swoją opinię w oczach cywilizowanego świata.

Paryż. (Tel. wł.) Wiadomość o rzekomem zwycięstwie floty rosyjskiej pod Portem Artura ogłoszona w nadzwyczajnych dodatkach dzienników francuskich rozrzuconych po bulwarach paryskich. Wiadomość ta wywołała olbrzymi entuzjazm wśród publiczności. W izbie i senacie wieszano sobie wzajemnie zwycięstwa rosyjskiego, jak gdyby tu chodziło o wielkie zwycięstwo Francyi. Gdy w parę godzin później nadeszły telegramsy zmieniające radykalnie przedstawienie rzeczy, nie chcieli im wierzyć podejrzewając w nich podstęp prasy londyńskiej celem szkodenia opinii Rosyi.

Petersburg. (Ros. Ag. tel.). Aleksiejew nadesłał carowi następujący telegram o wykonaniu na Port Artura ataku japońskiej floty: Dnia 24 b. m. o godzinie 2:45 nad ranem urządził nieprzyjaciel ponowny atak na „Retwisana“ i kilka torpedowców, usiłując wprowadzić do portu wielkie parowce, napełnione materiałami wybuchowymi. „Retwisana“ dostrzegł pierwsze torpedowce (?) zmierzające przeciw niemu i rozpoczął silny ogień na nieprzyjaciela, zniszczył przytem dwa japońskie parowce, które go usiłowały wprost atakować (?). Jeden z tych parowców zatonął koło latarni morskiej na wyspie Tyngsiej, drugi zatonął koło góry Żołostoj (a wiec oba w samym już porcie. P. R.). Ogień na torpedowce prowadzono dalej.

Nad ranem widziano na przystani 4 zniszczone parowce i 8 torpedowców, które odjechały szybko, aby połączyć się z flotą japońską, stojącą na pełnem morzu. Część załogi, która się ocalała, została przyjęta przez japońskie torpedowce, reszta prawdopodobnie utonęła. Każę teraz przeszukać całe wybrzeże. Wjazd do portu jest wolny. Przypisują zupełne nieudanie się planu nieprzyjacielskiego doskonałemu stanowi wody i niszczącej akcji „Retwisana“. Dwa parowce japońskie jeszcze się palą. Na przystani

widac pływające miny, a w wielkiej odległości dwa oddziały floty nieprzyjacielskiej. Trzy krążowniki, które wysłałem w pościg za nieprzyjaciółmi, kazałem odwołać i wrócić im do przystani, aby usunąć pływające miny. Po naszej stronie nie było strat. (Z całego tego raportu, mimo widocznych usiłowań upiększenia, przebija gruntowna kompromitacja. P. R.)

Wizenie w Rosyi.

Petersburg. (Tel. wł.) Ruch opozycyjny w Rosyi wzmagają się z każdą chwilą. Wszyscy gubernatorowie prowincjonalni otrzymują po kolei wezwania do Petersburga do ministra spraw wewnętrznych Plehwego, który im daje instrukcje jak mają postępować, aby udaremnić i zgnieść wszelkie antyrządowe objawy i demonstracje.

Internowani.

Hongkong. (Tel. wł.) Agencja Laffana donosi, że krążownik angielski: „Amfitryte“ przybył 23 bm. do Hongkong, mając na pokładzie załogę obu rosyjskich okrętów wojennych, które Japończycy zatopili pod Czemulpo i załogę przewozowego okrętu rosyjskiego „Sungari“.

Ową załogę okrętu przewozowego wypuszczono natychmiast na wolność i oddano w opiekę konsulowi rosyjskiemu, ponieważ ci marynarze nie należeli do armii rosyjskiej. Natomiast załogę okrętów wojennych zatrzymano pod ścisłym dozorem, będzie ona przewieziona na wyspę Ceylon i internowana tam aż do końca wojny.

Marynarze rosyjscy znajdują się w okropnej nędzy, brak im nie tylko pieniędzy, ale także żywności, odzieży, nawet bielizny.

Kolonia angielska w Hongkong urządziła składkę na marynarzy rosyjskich i postanowiła zakupić im przedewszystkiem ubrania.

Defraudacje w intendenturze rosyjskiej.

Londyn. (Tel. wł.) Biuro Laffana donosi w formie telegramu z Portu Artura, że w intendenturze portu i w zarządzie wojskowym Mandżurji odkryto wielkie sprzeniewierzenia w zapasach amunicji i żywności. Np.: w workach, w których miał być cukier, znaleziono piasek, a całe zapasy wojskowe bez śladu zniknęły. Konserwy mięsne mają być zupełnie zepsute i nie do użycia, to samo odnosi się do ogromnych zapasów maki, która zatęchła i zgnęła. Wykryto także, że całe partie dostaw sprzedawano za bezcen dostawcom, którzy potem po raz wtóry sprzedawali je rządowi rosyjskiemu.

Na kolei syberyjskiej.

Petersburg. (T. wł.) Minister kolejowy ks. Chilkow doniósł carowi, że celem przyspieszenia transportu wojsk na wschód zarządził, ażeby codziennie z Moskwy do jeziora Bajkalskiego odchodziło 5 pociągów, od jeziora Bajkalskiego jednakże do końcowej stacji mandżurskiej z powodu trudności terenu iść będą tylko 3 pociągi.

Berlin. (T. wł.) „National Ztg.“ donosi z Petersburga, że minister kolejowy ks. Chilkow chce przyspieszyć transport wojsk, kazał kolei syberyjskiej pomnożyć liczbę stacji dla krzyżowania się pociągów, przeprowadzenie jednak odpowiednich robót natrafia na olbrzymie trudności, ziemia bowiem jest zamrożoną na parę metrów w głąb tak, że nie można robić odpowiednich nasypów.

Awantura z „Mandżurem“.

Szangaj. (TBK.) Jak słyhać, rząd chiński pozwolił rosyjskiej kanonierce „Mandżur“ pozostać w Szangaju pod warunkiem, jeżeli ster zostanie usunięty i ogień pod kottami zgaszony. Japoński krążownik znajdujący się w Wusang, udaje się na północ.

Panika pieniężna w Rosyi.

Petersburg. (TBK.) „Prawit. Wiostnik“ występuje w sposób energiczny przeciw rozszerzaniem pogłoskom w sprawie państwowych kas oszczędności, szczególnie zaś przeciw pogłoskom, jakoby z powodu wojny nie był zapewniony zwrot wkładów.

Integralność Korei.

Waszyngton. (TBK.) Sekrztarz stanu Hay otrzymał wiadomość, że Japonia zawarła z Koreą traktat na podstawie którego Japonia poręcza niezawisłość i integralność Korei.

Zyskiwanie „sympatii“ ludności.

Niuczwang. (TBK.) W całej Mandżurji ogłoszono proklamację Aleksiejewa, wzywającą ludność, aby pomagała wojsku rosyjskiemu. Na wypadek nieposłuszeństwa zagrożono karą śmierci.

Niemcy a Anglia.

Berlin. (Tel. wł.) Hr. Bülow w rozmowie z korespondentem dziennika paryskiego „Petit Parisien“ zaprzeczył pogłoskom o intrygach Niemiec przeciw Anglii. Dobre stosunki Niemiec i Rosyi są wynikiem konsekwentnej polityki niemieckiej.

Witte powraca.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiejsza „Neue Freie Presse“ podaje potwierdzenie wiadomości, którą „Słowo Polskie“ jeszcze w zeszłym tygodniu przyniosło, że były minister skarbu Witte powraca do życia politycznego i do łask carskich. W formie takiej, jak „N. Fr. Presse“ podaje, byłby to wprost powrót tryumfalny, Witte bowiem ma zostać kanclerzem, a niemal dyktatorem Rosyi, ma bowiem otrzymać ten sam zakres władzy, jaki posiadał Loris-Melikow, który pod koniec panowania Aleksandra II. posiadał rodzaj władzy dyktatorskiej. Witte

odbył już kilka konferencji z carem i przedłożył mu program swojej działalności.

Paryż. (Tel. wł.) Wedle najwiarygodniejszych informacji tutejszych, dymisja rosyjskiego ministra spraw zagranicznych hr. Lambsdorfa nie ulega już wątpliwości. Dla publiczności upozorowaną będzie chorobą Lambsdorfa. Witte pogodził się już z w. ks. Aleksandrem Michajłowiczem szwagrem cara, który ma wielki wpływ na postanowienia carskie i do tej pory był uważany za zwolennika czynnej polityki w Azji wschodniej.

Flota rosyjska.

Londyn. (T. wł.) Dzisiejsze pisma angielskie zaprzeczają, jakoby flota władywostocka wypłynęła znówu na pełne morze. Pod Władywostokiem panują takie burze i śnieżyce, że flota ruszyć się nie może.

„Times“ donosi z Wei-hai-wej, że wedle doniesienia korespondenta z rosyjskiego portu Dalny z d. 22 bm., kolej żelazna z Portu Artura do Charbina funkcjonuje prawidłowo.

Rosyanie mają wiele kłopotów z mechanikami swojej floty wojennej. Są nimi przeważnie Chińczycy, a żaden z nich po wybuchu wojny nie chciał pozostać ani w Porcie Artura, ani we Władywostoku, obawiając się prześladowania na wypadek powstania w Chinach.

Chunchuzi coraz niebezpieczniejsi.

Londyn. (T. wł.) „Daily Telegraph“ donosi z Chin, że bandy Chunchuzów w Mandżurji mają konie i tworzą 6 znacznych oddziałów, których zadaniem jest niszczenie toru kolejowego, linii telegraficznych i chwytanie prowiantów. Chunchuzi zamierzają w chwili, kiedy Japończycy wkroczą do Mandżurji oddać się dobrowolnie pod komendę oficerów japońskich.

Przed starciem na lądzie.

Londyn. (Tel. wł.) „Standard“ donosi z Petersburga, że ruch armii lądowej rosyjskiej otoczono taką tajemnicą, iż nawet wbrew rozporządzeniu ministerstwu wstrzymuje się i cenzuruje depesze korespondentów w obozie rosyjskim.

Londyn. (Tel. wł.) „Standard“ donosi, że korespondenci znajdujący się w głównej kwaterze japońskiej zapowiadają szereg bliskich bitew lądowych. Na razie olbrzymie śniegi utrudniają wszelkie operacje.

Cesarz Wilhelm ciekawy.

Waszyngton. (Tel. wł.) Wedle telegramu agencji Laffana kontradmirał amerykański Evans powraca dziś z Hong-kong na morze Śródziemne do Nowego Jorku. Po drodze spotka się z cesarzem Wilhelmem, który go telegraficznie prosił, o poinformowanie co do stosunków na terenie wojny.

Zawiść przeciw Anglii.

Petersburg. (Tel. wł.) Prasa rosyjska atakuje znówu gwałtownie Anglię zarzucając jej knowania przeciw Rosyi „Now. Wrem.“ powiada nawet, że z tego powodu komplikacje międzynarodowe są bardzo możliwe.

Nominacja Kuropatkina.

Petersburg. (Tel. wł.) Krąży pogłoska, że Kuropatkin przyjął naczelną komendę nad wojskami mandżurskimi tylko pod tym warunkiem, że ani jeden wielki książę nie będzie się znajdował ani w głównej kwaterze, ani wogóle na terenie wojny. Dowodziłoby to, że Kuropatkin zna dobrze stosunki, historya bowiem wojen rosyjskich uczy, że wiele książąt było zawsze zawadą i ile razy znajdowali się na terenie wojny, wywoływali ogromne zamieszanie, wtrącając się w sprawy wojenne, a nie mając odpowiedniego wykształcenia militarnego. Odjazd Kuropatkina uległ opóźnieniu, odjeżdża on 10 lub 11 marca. Poprzednio uda się do Moskwy.

Telegramy „Słowa Polskiego“.

Sytuacja.

Praga (TBK.). Wydział krajowy chwalił na wczorajszym posiedzeniu wystosować na ręce namiestnika odpowiedź na ostatni manifest rządu w sprawie zwolnienia Sejmu krajowego. Uchwała zapadła wszystkimi głosami przeciw głosom niemieckich członków wydziału dr. Weruńskiego i dr. Eppingera. Odpowiedź ta opiewa:

W odniesieniu do pisma p. namiestnika, w którym zakomunikowano marszałkowi kraju odpowiedź c. k. rządu na prośbę o zwolnienie Sejmu krajowego, trwa Wydział krajowy królestwa Czech na swem stanowisku, jakie zajął w swej uchwale z d. 22 grudnia 1903 i pozostawia c. k. rządowi całą odpowiedzialność za zgubne następstwa, które wynikają dla kraju i ludu z okoliczności, że nie zwołano Sejmu krajowego król. Czech dla wykonania jego systematycznych praw. Wydział krajowy nie chce stosunków w Radzie państwa i w Sejmie, między któremi rząd usiłuje wytworzyć pewien stan zawisłości, — bliżej rozpatrywać za pomocą uzasadnienia, że c. k. rząd nie jest konsekwentnym, jeżeli wzbrania się zwołać Sejm z tego powodu, ponieważ jego zdolność do obrad nie jest zapewnioną, podczas gdy chce zwołać Radę państwa nie mając wcale rękojmi jej zdolności do pracy. Wydział krajowy będzie jak dotychczas wypełniał swe funkcje ściśle według ustaw i z równą sprawiedliwością wobec obu narodów i dołoży wszelkich wysiłków, aby zapanowały w Sejmie

królestwa Czech normalne stosunki, nie może jednak tać swego przekonania, że ces. król. rząd swoją odpowiedzią bardzo utrudnił zadanie Wydziału krajowego.

Trzęsienie ziemi

Rzym (TBK.). Wczoraj o godz. 4-63 popoł. dniu zauważono tu lekkie trzęsienie ziemi.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. prw.). Dziś o godz. 10 przedpoł. rozpoczęło się posiedzenie rady powiatowej krakowskiej, na którym po załatwieniu objętych porządkiem dziennym spraw administracyjnych, przystąpiono do wyboru nowego prezesa, w miejsce Franciszka Paszkowskiego, powołanego na stanowisko dyrektora referenta Tow. Wzaj. Ubezpieczeń.

Proces kiszyniewski.

Kiszyniew (T. wł.) W nowym procesie o antysemityczne zaburzenia z kwietnia zeszłego roku liczba oskarżonych wynosiła 68. Niejakiego Protara i Knibana oskarżonych o zamordowanie Kochana uwolniono od tego zarzutu, Knibana tylko zasądzono za udział w rozruchach na służbę w areztanckiej kompanii wojskowej przez jeden rok. Rozprawa o zamordowanie żydówki Kosa została z powodu niejawienia się świadków odroczone. Za zamordowanie żyda Utmana zasądzono dwóch oskarżonych, mianowicie jednego na 1 rok więzienia, a drugiego na 2 i pół roku służby w rotach areztanckich i na zapłacenie 500 rubli wdowie po Utmanie. Trzeciego oskarżonego uwolniono.

Delegacje.

Wiedeń. (Tel. wł.) Del. węgierska przyjęła po dłuższej dyskusji wniosek Ugrona w sprawie przeniesienia węgierskiego archiwum delegacyjnego do Budapesztu.

Król szwedzki w Wiedniu.

Wiedeń (TBK.) Król szwedzki udał się dziś przedpołudniem do kościoła Kapucynów i złożył na trumnie cesarzowej Elżbiety i arcyksięcia Rudolfa wieńce.

Republikańskie w Hiszpanii.

Madryt. (Tel. wł.) Wczoraj wieczór powtórzyły się republikańskie demonstracje. Grupy demonstrantów przeciągały ulicami śpiewając Marsylianke. Policja rozprężyła demonstrantów.

Madryt. (Tel. wł.) Międzynarodowy komitet robotniczy w Barcelonie wystosował do wszystkich robotników wezwanie, aby dnia 13. marca urządzili manifestacje na korzyść amnestyi dla wszystkich zasądzonych za strajki. Manifestacje te mają odbyć się równocześnie w Bazylei, Londynie, Leodyum, Brukseli, Berlinie i Wiedniu.

Nożownicy warszawscy.

Warszawa. (T. pryw.). Wczoraj odbyła się tu rozprawa przeciw nożownikowi Stefanowi Widomskiemu, oskarżonemu o zabójce Spiridyna Zmińskiego, majstra fabrycznego, pchnięciem noża w serce. Zbrodnia ta wydarzyła się przed 3 tygodniami. Widomskiego skazano na 10 lat ciężkich robót.

Marynarka francuska.

Paryż (TBK.). Na wczorajszym posiedzeniu komisji marynarki izby poselskiej, przedłożył ministrowi marynarki Pelletanowi prezydent komisji aktualne sprawy w marynarce, które dotyczą eskadr i rezerw, postępu budowy okrętów, stanu warunków aprowizacyjnych personalu, efektywnego stanu czynnego floty, stałych i ruchomych środków obrony w arsenałach i punktów oparcia floty. Następnie roztrząsał minister Pelletan szczegółowo każdą z tych spraw, a jasne i dokładne jego wywody, oparte na cyfrach i faktach zrobiły na członkach komisji bardzo korzystne wrażenie.

Paryż (TBK.). W komisji marynarki oświadczył minister marynarki Pelletan, że prawie nie wierzy w możliwość zatargu, Francya jednakże musi być przygotowana na wszystkie ewentualności. Marynarka ma obecnie w Azji wschodniej 5 pancerników najnowszej typu, a za kilka tygodni będzie tam miała jeszcze 5 nowych pancerników. Pięć „burzycieli“ torpedowców znajduje się jeszcze w arsenałach. Wkrótce i te będą mogły być wysłane. Marynarka posiada sześć nowych torpedowców podmorskich, których pojemność przewyższa 4 i 5 razy pojemność dotychczas używanych torpedowców podwodnych.

Nie jest możliwym, aby Francya na dalekim wschodzie miała tak samo silną eskadrę jak Japonia, Anglia lub Stany Zjednoczone, mimo to wysłane zostaną jeszcze 4 torpedowce dla wzmocnienia tamtejszej eskadry. Zarządzenia Francyi w Indochinach uniemożliwiają wszelkie próby wyładowania tam nieprzyjaciół. Minister oświadczył, że jest przekonany, iż wszystko uczynił co mu nakazywał obowiązek.

Depesze handlowe z d. 24 b. m.

Budapest. 25 lutego. Pszenica na październik 9-01 do 9-02, pszenica na kwiecień 8-70 do 8-71. Pszenica na październik 7-10 do 7-11, żyto na kwiecień 7-05 do 7-06. Owies na październik 5-88 do 5-89, owies na kwiecień — do —. Kukurudza na październik 5-92 do 5-93, kukurudza na maj 1904 5-62 do 5-63. Kukurudza na lipiec 5-73 do 5-74. Rzepak na sierpień 11-40 do 11-50.

Oferty mierne.

Chęć ograna.

Uspokojenie lepsze.

Pogoda: śnieg.

NADESŁANE.

Rubryka „NADESŁANE“ nie pochodzi od re akcyi która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

Dr. M. SOKAL

b. długoletni lekarz zakładu wychowawczego i klasztoru SS. Niepokalanek w Jazłowie — osiadł we Lwowie ul. Grodecka 40 A. — ord. od 3—5 popołudniu.

Zakład dentystyczny

1590

Dr. Karola Jakubowskiego

ul. Klement. Tańskiej 1. 3. I p.; g. ord. 9—1 i 3—5.

Wszelch nauk lekarskich

Dr. Edward Żuliński

ordynuje w MERANIE

Willa „FORTUNA“, naprzeciw teatru.

158

Już otwarty świeżo odrestaurowany Zakład dla kąpieli leczniczych i sanatorium K. Bratkowskiego

ulica Skrzyńskiego (przystanek kolei elektrycznej na Łyczaków), w którym z polecenia pp. lekarzy wszystkie kąpiele mineralne, borowinowe i z kwasu węglowego się znajdują. 569

twoarde i płynne
Sarga
glicerynowe
mydło
czysto i skórę
białą i delikatną.
Wszędzie do nabycia.

Mydła glicerynowe Sarga. Najprzedniejsze mydła dla dorosłych i dzieci w najmłodszym wieku.

Stosowane z najlepszym skutkiem przez znane powagi jak: Prof. dra Hebra, Schauta, Frühwald, Karol i Gustaw Breus, Schandlbauer i innych. 421 21

Gizela Landerówna

Filip Ettinger

koncepista s. k. Dyrekcji kolei państw.

ZARĘCZENI

Rzeszów.

1892

Lwów.

„OJCZYŻNA“

tygodnik ilustrowany dla ludu

— wychodzi we Lwowie na każdą niedzielę. —

Co miesiąc dodaje bezpłatnie książeczkę z zakresu historii, polityki i gospodarstwa. 319

„OJCZYŻNA“ kosztuje wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 kor., kwartalnie 1 kor.

Adres: Lwów, ul. Kopernicka 9.

JAPONIA

(Ciąg dalszy.)

Przemysł metalurgiczny musi zwykle czekać na powstanie innego przemysłu — górniczego.

Przywóz stali i żelaza do Japonii nie przestał się zwiększać w ostatnich latach. Wielkie magazyny w Tokio, Osace, są tylko składami angielskich i amerykańskich fabryk metalurgicznych. W r. 1899 nie zbudowali jeszcze Japończycy żadnej maszyny o sile ponad 200 koni; a liczby porządkowe jakie się czyta na maszynach wyrobu krajowego, nie mają tak jak zagraniczne, czterech albo pięciu cyfr, ale zaledwo dwie. Rządowe huty stalowe w Kiushiu, pierwsze w Japonii, które, gdy dojdą do pełnego rozwoju, będą mogły produkować 100.000 tonn stali rocznie, powstały dopiero niedawno.

Japonia jest uboga w żelazo; produkcja, ograniczająca się do paru okręgów na północy Nipponu i w Hokkaido, nie przekraczała w 1900 r. 25.000 tonn i nie na to nie wskazują, żeby się miała zwiększyć. Pod względem zapotrzebowania tego głównego w metalurgii produktu, pozostanie Japonia, o ile nie nastąpi jakieś niespodziewane odkrycie, zawisła od zagranicy, a mianowicie od Chin. Produkcja węgla kamiennego natomiast, jest w pełni rozwoju: z 8 milionów tonn w r. 1893, wzrosła w r. 1900 do 7.400.000. W tej gałęzi przemysłu rywalizują ze sobą: Kiushiu i Hokkaido.

Największe kopalnie są w Miike, w sąsiedztwie Nagasaki; 5000 robotników, przeszło 2000 tonn dziennie: żadna kopalnia na dalekim Wschodzie nie przybrała jeszcze tak wielkich rozmiarów. Powietrze dookoła szybów zachowało swoją krystaliczną czystość, wiatr morski unosi kurz i dym. I to samo morze, które odświeża i oczyszcza powietrze, podprowadza okręty pod samą prawie kopalnię, ułatwiając przewóz tych czarnych dyamentów.

Kopalnia rozciąga się na 16.000 akrów; główna

żyła ma 8 stóp średniej grubości, a dochodzi do dwudziestu. Szyby są głębokie i szerokie; prawie żadnych oszalowań. Pomimo żółtawej barwy, węgiel ten ma dużo własności kalorycznych; bardzo bogaty w gaz, daje doskonały koks. Japonia nie sprowadza już koksu z Durhamu! Jedyną trudnością eksploatacji jest wyczerpywanie wody; na jedną tonnę węgla trzeba usunąć 20 tonn wody; pompowanie wynosi trzecią część ogólnych wydatków i pochłania dziesiątą część wydobytego węgla.

Do pokonania takich trudności trzeba było niezwykłych środków mechanicznych. Postarał się o to bogaty dom Mitsui. W r. 1899 zabrano się do budowy we wszystkich częściach składowych — z wyjątkiem cylindrów, sprowadzonych z Anglii — olbrzymiej pompy, podobno największej na świecie*). Cała kopalnia jest oświetlona elektrycznie; wózki, windy wprawiane w ruch elektrycznością. Tak jest dziś, a nie tak dawno jeszcze — jak wskazuje model kopalni w muzeum rządowym w Tokio — pompy były ręczne, węgiel zaś wynoszono z szybów, podając go sobie z rąk do rąk.

Japonia jest archipelagiem, pierwszem więc zadaniem jej przemysłu metalurgicznego musiała być budowa okrętów. Już w r. 1897 na 80 parowców 50 zbudowano w Japonii; w r. 1901 można tam było zobaczyć okręty, przewyższające pojemnością okręty kupione za granicą. Od pięciu lat dopiero może kraj budować wielkie statki: w r. 1899 wojskowe fabryki okrętów w Yokosuce spuściły na morze krążownik o wielkiej szybkości. W Osace w r. 1899 nie zbudowano jeszcze okrętu ponad 1500 tonn pojemności.

Największe fabryki okrętów są w Nagasaki. Jak inne, tak samo i te sprowadzają stalowe blachy, surowe żelazo, narzędzia z zagranicy, a całemu ich urządzeniu daleko do doskonałości. System wyładowywania wielkich ciężarów jest jeszcze pierwotny: wszystko na ramionach ludzkich, przy pomocy sznurów i dźwigni. Wszystkie wielkie cylindry jednak, wszystkie wielkie kotły, wszystkie części lane, nawet największe, a także wszystkie części mosiężne wyrabiane są na miejscu. A budują się tam okręty o 6000 tonn, o 250 stop. długości.

Odosobnionej przez morze, ale pokawałkowanej wulkanicznymi wstrząszeniami, jakoby ułatwiającymi podział feudalny, koleje żelazne były równie potrzebne Japonii do przekształcenia się w nowoczesne skoncentrowane państwo, jak wielka flota do nawiązania wielkich stosunków handlowych. Na 382.000 kilom. kwadr. przestrzeni, liczyło cesarstwo japońskie w marcu 1902 r. 8500 kilom. kolei; pierwsza linia z Tokio do Yokohamy powstała w r. 1872! W r. 1901—1902 ogólna ilość podróży wynosiła 112 milionów (w r. 1895—1896 48 milionów); przewóz towarów wzrósł do 14 milionów tonn, a dochodu osiągnięto 14 milionów jenów. Sukces ten wprawia w podziw nawet samych Japończyków; zaczynają żałować dzisiaj, że przenieśli kolej wąsko-torową nad normalną.

Materyału do tych kolei nie dostarczyły krajowe fabryki, co prawda, w całości. W r. 1900 jeszcze wszystkie szyny sprowadzano z Anglii; większą część lokomotyw z Anglii i Ameryki. Nawet do budowanych w kraju, koła i inne ważniejsze części składowe zamawiają się z zagranicy, nie mówiąc o materyałach surowych. Wagony tylko budują już Japończycy bez obcej pomocy.

Warstwy kolejowe, państwowe, w Kobe prowadzone są dosyć niedbale; porządek pozostawia tam wszędzie wiele do życzenia a zwłaszcza w biurach, gdzie wprost panuje niedbalstwo: na podłodze porozlewana woda, pełno kurzu, popiołu, piwocin. Za to zakłady Hiraoka w Osace, zupełnie nowe, mają całkiem inny wygląd; należą do towarzystwa prywatnego, jednego z najstarszych w Tokio. Zakładami kieruje pan Hiraoka, jedna z najbardziej interesujących postaci wśród przemysłowców japońskich.

Mało jest Japończyków tak gładkich w obejściu. Nie widzi się w nim ani szorstkości jaką przejęli niektórzy wielcy przemysłowcy japońscy od „manazerów“ amerykańskich, ani tej przesadnej wschodniej uniżoności. Zachowanie się p. Hiraoka jest w najlepszym tego słowa znaczeniu grzeczne a pełne godności i powagi. Nie widzi go się nigdy w grubym kaftanie ani w szkaradnej angielskiej czapce, nosi stale dwa jedwabne kimono, czarne na jasnopopielatem. Jego gabinet urządzonej ze smakiem, w stylu europejskim, ale z umiarkowaną elegancją, w której przebijają powab narodowy. Sąsiedni pokój jest małym muzeum, gdzie leżą się, przechowywane pobożnie, w oszklonych szafach hełmy samurajów i maski z przed trzech wieków.

Hiraoka udał się przed laty do Ameryki północnej, jako bardzo młody człowiek z własnej inicjatywy i na własne koszty; oddawał się tam przez dziesięć lat studiom, najprzód w „Technological Institute“ w Bostonie a później w kilku wielkich fabrykach. Kiedy wrócił do kraju, w r. 1879, zastał cały przemysł metalurgiczny w rękach Anglików; przejęty niezawisłością Amerykanów nie wahał się stanąć do walki z przybyszami z Wielkiej Brytanii. Buduje fabrykę na własną rękę, bez spółników, za pożyczone pieniądze; i dziś jeszcze, będąc tylko prezesem towarzystwa posiadającego nowe wielkie

*) G. Waulersse „Le Japon d'aujourd'hui“ str. 120.

zakłady w Osace, jest wyłącznym właścicielem fabryki w Tokio, której powstanie jest jego osobistą zasługą.

C. d. n.

KŁ.

Dział ekonomiczny.

— **Wystawa przeglądowa wyrobów przemysłu krajowego w Samborze** zostanie otwarta dnia 15 marca br. Wystawa obejmie wszelkie artykuły spożywcze, przetwory chemiczne, przybory toaletowe, towary galanterijne, wyroby tkackie i powroźnicze, gancarskie i majolikowe, wyroby przemysłu drzewnego i koszykarskiego itd. itd. z wyłączeniem przedmiotów ulegających rozkładowi lub zepsuciu. Szczegółowych informacji udziela „Komitet wystawy przemysłu krajowego w Samborze“.

— **W sprawie taryf na próżne beczki z piwa.** Ministerstwo kolejowe uchyliło było dotychczasowe ulgi taryfowe dla beczek próżnych z piwa, obowiązujące w Galicji i na Bukowinie. Groziło to naszemu przemysłowi browarnicznemu stratami, idącymi istotnie w krocie tysięcy koron. Dopiero dzięki energicznej interwencji posła Kolischera powiodło się zapobiedz temu nowemu samachowi na nasz przemysł browarniczy znajdujący się w szczególnie niekorzystnych warunkach i uzyskał od ministerstwa kolejowego zapewnienie, że poprzedni stan taryfowy nie ulegnie zmianie.

— **„Nafta“**, organ gal. Tow. naftowego, pod redakcją prof. R. Zaleskiego. Treść ur. 4: Inż. J. Sholman: Odpowiedź panu Angermanowi w sprawie sadownianstwa terenów. — Dr. S. Bartoszewicz: Przemysł naftowy na Kaukazie w r. 1903. — Prof. Zaleski: Kronika naftowa. — Julian Korski: Listy z Borysławia. — Z rumuńskiego przemysłu naftowego, — Korespondencye. Drobne wiadomości.

Wiedeń d. 24 lutego. Kursa giełdy wiedeńskiej. Losy a) procentowe: Austr. zakł. kr. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 290.—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 280.—. Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 270.—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 259.—, Pożyczka serbsk. perm. po 100 r. 4 proc. 84.—, b) bezprocentowe. Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 20.—, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 452.—, Clary 40 zł. m. k. 161.—Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 81.—, Losy m. Krakowa 20 zł. 78.—, Pożyczka m. Lublany 40 zł. 65.—, Ofen 40 zł. 150.—, Palffy 40 zł. m. k. 155.—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 50.—, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 27.90, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 65.—, Salma 40 zł. m. kon. 225.—, Pożyczka saleburska 30 zł. 77.—, Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. —.—, Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 118.—, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 500.—.

Paryż d. 24 lutego. Trzy procent. renta 95.— Mąka 30 65.

Frankfurt d. 23 lutego. Austr. kred. 198 50. Disconto —.—, Laura 182 60, Koleje państwowe —.—, Alpin —50.

Berlin d. 24 lutego. Banknoty austriackie 85 20. Spirytus —.—.

Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 25 lutego.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.

Waluta koronowa.

Pszonica gotowa 3 40 do 4 60 Pszonica nowa od — do — Żyto gotowe od 4 40 do 6 70. Żyto na termin do — do — Owses obrotowy gotowy od 3 40 do 5 45. Owses obrotowy na termin od — do — Jęczmień pastewny 5 — do 5 25. Jęczmień browarniany 5 50 do 6 — Rżen 5 50 do 5 75. Linianka — do — Groch pastewny 5 75 do 6 25. Groch do gotowania 7 50 do 11 — Wy 5 30 do 5 75. Bobik 5 50 do 5 75. Hreczka 6 — do 6 — Kukur. ruzca nowa 5 90 do 6 25. Kukur. stara od — do — Chmiel stary za 56 k. 250 do 250 — Koniczyna czerw. nowa od 65 — do 75 — Koniczyna biała od 65 — do 80 — Koniczyna szwedzka 60 — do 80 — Tymotka 22 — do 28 — Spirytus paritas Tarnopol za 50 litr. gotowy od 20 25 do 20 75 Spirytus paritas Tarnopol ekskontynens. 15 50 do 15 75 Wobec tendencji zwykłej taigi budapeszteńskiego usposobienie co do pszenicy lepsze, inne produkty b. zmniejsz.

Kącik humorystyczny.

Przezorność.

A. Słuchaj, stary, zaraz będę mógł z tobą pogawędzić, napiszę tylko list do żony, która bawi w Warszawie.

B. Często do niej pisujesz?

A. Codziennie.

B. Hm — to trochę za często!

A. Wcale nie. Gdyby nie miała odamnie regularnie wiadomości, pomyślałaby, że mi się coś stało, wróciłaby zaraz do domu.

Przy egzaminie lekarskim.

Professor. Co przedewszystkiem trzeba u pacyenta?

Kandydat. Czy ma dosyć pieniędzy na nie honorarium?

Odpowiedzialny redaktor:

Józef Ziemiński

Dział ogłoszeń „Popierajmy przemysł krajowy” wychodzi 2 razy tygodniowo (26 razy kwartalnie). Przedpłata kwartalna za 1 wiersz petiowy lub jego miejsce 3 Korony.

POPIERAJMY PRZEMYSŁ KRAJOWY!

OGŁOSZENIA ZBIOROWE „SŁOWA POLSKIEGO“

Zamówienia do działu „Popierajmy przemysł krajowy” przyjmuje wyłączenie Administracja Słowa Polskiego względnie Biuro reklamy wyrobów krajowych we Lwowie.

wody sodowej i sztucznych wód mineralnych i leczniczych

„ZDROWIE”

poleconych przez Towarz. Lekarskie Lwowskie i pozostających pod kontrolą Komisji Przemysłowo-Lekarskiej Lwowskiego Towarz. Lekarskiego — poleca sztuczne wody mineralne i lecznicze, sporządzane na wodzie przekroplonej według rozbiórki wód rodzimych, dokonanej przez Liebiga i Struvego; wodę sodową w syfon, opatrzoną marką ochronną „Zdrowie” tudzież limonadki owocowe.

Dr. Mikolasch, Pietzsch, Lewiński spółka komand. „Zdrowie” we Lwowie Krzyżowa 1. 42. Tel. 544. 4824 26-1

Fabryki papieru maszynowego

Braci Fiałkowskich

w Białej — Czańcu — Bielsku wyrabiają wszelkie gatunki papieru drukowego, kancelaryjnego, konceptowego, kolorowego itp. Dostarczają papier gazetowy dla: Czasu, Gazety Lwowskiej, Głosu narodu, Słowa Polskiego i w.i. 2798

Jaworzniackie gwarectwo węglowe

Jaworzno poczta Jaworzno.

Stacja kolei państwowej Jaworzno, Stacja kolei północnej Szczakowa. Liczba robotników 2200. Produkcja roczna 7 1/2 milionów cent. metr.

SORTOWNIE MASZYNOWE

Węgla grube, kostkowe, orzechowe, groszkowe i miał, dla opału domowego, Kotleń, lokomobil i cegieł. Zastępstwa we wszystkich znaczniejszych miejscowościach Galicji.

Zastępstwo dla Krakowa: Agencja sprzedaży węgla jaworzniackiego, Kraków, ul. Pwowa 5. Zastępstwo dla Lwowa: Wyłączne zast. jaworzniackich kopaliń węgla kamiennego dla Galicji wschodniej, Lwów, ul. Sykstuska 10. 11038 26

L. Drexler i Synowie

LWÓW, plac Kapitulny 1. 2. 8888

mają zawsze na składzie w wielkim wyborze

BIELIZNE

meską
damską
na pościel
trykotową

Chustki ** Barchany
Wełne ** Watalinę
Piótna ** Stołową bieliznę
Kołdry ** Materace * Poduszki

TEATR MIEJSKI we LWOWIE.

We czwartek dnia 25 lutego 1904

TRUBADUR

wielka opera w 5 aktach Józefa Verdiego.

Początek o godzinie 7 wieczorem.

Colosseum

(w pałacu Hermanów).

codziennie

od 18 lutego począwszy 10 nowych atrakcyj. Ylleroms, sensacyjny akt na globusach. Bebe Rose & Jean, muzyczny ogród elektryczny. Trio Barowski, weseli chłopcy w lesie. James Thomas niezrównany ekwilibrysta i cały sensacyjny program — W niedzielę i święta 2 przedstawienia o godz. 4 i 8. — Bilety są wesościej do nabycia w biurze dzienników Płocha ul. Karola Ludwika 9. 1704

WOJNA ROSYJSKO-JAPOŃSKA!

1485

Najnowsza mapa terenu walk (Azja wschodnia, Japonia, Korea, Chiny i Rosja Azjatycka) format 71 x 88 cm., podziałka 1 : 4,500,000 wykonana w kilku kolorach. — Cena Kor. 1-20, z przesyłką w opasce K 1-30, polecone K 1-55 (za poprzednim nadesłaniem należytości). — Naklejona na płótnie w formacie kieszonkowym o K 1-20 więcej poleca

KSIEGARNIA POLSKA B. POŁONIECKIEGO WE LWOWIE — ULICA AKADEMICKA LICZBA 22

Panowie Studenci

Precz z Ha-Ha-Ta kupujcie w sklepach tylko

ATRAMENT

wyrobu lwowskiej fabryki chemicznej „TLEN”

Skład hurtowny: 7802 Lwów, Kopernika 15 a parter. Tel. 258.

—————

Bajecznie tanio nasiona fasoli i grochu. Wszystko wybierane, pewne ziarenka.

Groch cud Ameryki niski, bardzo plenny funt 60 hal. Telefon plenny bardzo wielkie strączki funt 50 hal.

Majowy najwzroślejczy plenny 30 hal. funt

Fasola Flageolet szparagowa wieczn. zielona, delikatna, francuska na zielono i sucha doskonała funt 70 hal.

Flageolet biała szparagowa funt 60 ct.

Szparagowa (Schimera) z żółto-woskowymi strączkami funt 70 hal.

Szparagowa daktylowa bardzo pełna, ziarenka brązowe funt 80 ct.

Szparagowa Neger wezesna, strączki żółte, ziarno czarne funt 70 hal.

Szparagowa biała wezesna krucha, funt 60 hal.

Perłówka bardzo pełna, biała na sałatę funt 40 hal.

Ogrąga pieszka, żółta, pełna, funt 60 hal.

Fiance (karpie) szparagów 3 letnich Argenteuil, Canovers, Collosati Milchweis po 2-80 K. 100 sztuk. Jednoroczne 1-60 K. 100 sztuk. Dwór Lapszyn, Brzeżany. 11096

—————

Nigretina czarna lub ciemna używa się do nbarwienia włosów, wąsów i brody na kolor czarny lub ciemny, barwa piękna. 2 k.

Jan Ihnatowicz

Lwów, Sykstuska 1. 25, pl. Maryacki 11, Kraków, Sukiennice 28, Przemysł, ul. Mickiewicza. 2122 ?

Zarząd pasieki Antoniego Kraińskiego w Jezierzach nad Czortków wysyła w każdej porze roku miód przasny, prawdziwy, lipcowy w stanie twardym lub płynnym w 5 kg. blaszankach za cenę 7 Kor. (wszystko opłatnie).

Wysyła również odszczególniony na kilku wystawach miód pitny kasztelański i miody owocowe jak: wiśniak, maliniak, dereniak, porzecznik, agrestniak, poziomeczak i t. d. w 5 kg. blaszankach (wszystko opłatnie) za cenę 6 K. 20 h. 9600 26



Płaszowska fabryka dachówek największa w kraju poleca doborową dachówkę po miernej cenie Biuro sprzedaży i zastępstwo

Bracia Mund, Lwów Sykstuska 23. 9384

Parowa fabryka biszkoptów i pierników

Stanisław Gurgul ces i król. Dostawca Dworu w Jarosławiu, poleca swe znane z dobroci wyroby. 906

Dla cierpiących

na reumatyzm, nerwobole, gościec, ból zębów, ból głowy itd. znakomitym środkiem zewnętrznym klinicznie wypróbowanym jest

ICHTYOMENTHOL

(nazwa prawnie zastrzeżona) wyrobu APTEKARZA

Szymona

EDELMAŃA

w Bohorodczanach.

Liczne uznania i listy dziękczynne.

Cena flaszki 1 korona, Cena 3 flaszek wraz z opakowaniem i dostawą franko, (opłatnie) do każdej stacji pocztowej = 3 kor. 36 hal. Wysyła się pocztą najmniej 2 flaszki. — Dziennie dwukrotna wysyłka za poprzednim nadesłaniem należytości lub za zaliczką. 10553

Główny skład dla Lwowa w aptece Szymona HAYA c. i k. dostawę nadwornego.

Miód pszczołny, patoka, deserowy tegoroczny prawdziwy z własnej pasieki w 5 kg. blaszankach za 5 koron pod gwarancją wysyła Franciszek Ziemia z Podhajec. 10907 8

Krajowa wytwórca handlowa Spółka Przyborów szkolnych we Lwowie, ul. Pańska 21.

poleca

Własnego wyrobu: Zeszty, Notatki, Notesy, Preparacje, Bloki rysunkowe itd.

Wyrobu krajowego: Ołówki i rączki Majewskiego z Warszawy, Pióra Wasilewskiego z Warszawy, Koperty i listowy papier Niemajewskiego, Farby Karmańskiego, Atrament „Tlen” ze Lwowa, Kalamarze krajowe, Papier konceptowy i kancelaryjny; 9901

jakoteż wszelkie inne przybory szkolne i kancelaryjne mianowicie: gumy, linijki, przykładnice, reisbraty i inne przybory rysunkowe, podkładki itd.

Wszystkie wyroby własne są zaopatrzone powyższą marką ochronną, albo większą, albo mniejszą, na co szczególnie zwracamy uwagę.

Główne i jedyne dla całej Galicji i W. Ks.

Krakowskie zastępstwo fabryki piór Konrada Wasilewskiego w Warszawie.

Wyroby niekrajowe, których w kraju dotąd się nie wyrabia, a które oprócz krajowych wyrobów trzymać musimy, nie noszą naszej marki ochronnej.

Przestrzegamy przed naśladownictwem naszej zarejestrowanej marki ochronnej. Jedyne wyroby z marką ochronną zawierającą „Pszczółkę”, od nas pochodzą

Pierwsza krajowa parowa

Farbiarnia i pralnia chemiczna

LANGIER i Ska

Lwów, Jagiellońska 20, (dawne Mieding), przyjmuje nieprute i prute suknie balowe, futra, pióra i wszelkie materje do chemicznego czyszczenia i farbowania na kolory modne,

Punktualne wykonanie do 8 dni. — Ceny najniższe.

Gotową bieliznę

po koron 9, 12, 16, 20 i wyżej tylko własnego wyrobu poleca

Pierwsza Galicyjska Fabryka Bielizny i Kołder

Wiktora Sedlaczka

we Lwowie, pl. Kapitulny 3. 10540

Sprzedaje się też na sztuki i miarę: płótna, weby, szafony, dymy, ręczniki, ściereki, chustki do nosa wyrobu krajowego. — Cenniki na żądanie. — Próbkę bezpłatnie.

Drukarnia SŁOWA

Stereotypia POLSKIEGO

Lwów, ul. Chorążczyzna 17-19

Posiada: Maszyny drukarskie rotaryjne i pospieszne. Maszyny do gładzenia, perforowania i cięcia. — Kompletną stereotypię płaską i okrągłą. — Wielki wybór czcionek ozdobnych, ornamentów, pism plakatowych itp.

Wykonuje: Dzienniki, Czasopisma, Dzieła, Ilustracje, Broszury, Cenniki, wszelkie druki dla handlu, przemysłu i rolnictwa w najkrótszym czasie po możliwie niskich cenach.

Kawiarnia teatralna

codziennie Koncert muzyki wojskowej. — Początek od 9 wieczorem. Wstęp wolny. 1300

Hotel Bristol 1. p. Teatr rozmaitości

Występ najlepszych sił artystycznych. Codziennie trzy nowe sensacyjne komedye. 1442

OGŁOSZENIE.

XXXV. Ogólne Zgromadzenie członków Towarzystwa Kasy zaliczkowej na powiat sądowy szczyrzejki stowarz. zarejestr. z nieograniczoną poręką odbędzie się dnia 3-go marca 1904 r. o godzinie 2 po południu w głównym budynku szkolnym w Szczercu.

Porządek dzienny:

1. Zagajenie Zgromadzenia przez Prezesa;
2. Odczytanie protokołu z ostatniego Ogólnego Zgromadzenia;
3. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i zamknięć rachunkowych za r. 1903;
4. Sprawozdanie Rady nadzorczej i wnioski teje:
 - a) o udzielenie Dyrekcyi absolutorium z czynności i zamknięć rachunkowych za rok 1903;
 - b) o rozdzielenie czystego zysku z roku 1903;
5. Wybór 3 członków do Rady nadzorczej;
6. Wnioski członków. 1816 1

Z Rady nadzorczej Towarzystwa Kasy zaliczkowej na powiat sądowy szczyrzejki stow. zarejestr. z nieograniczoną poręką.

W Szczercu dnia 25 lutego 1904.
Sekretarz: Teodor Kurylec
Prezes: Ks. Antoni Stefanowicz

WŁADYSŁAW STUDNICKI.

ROSYA W AZYI WSCHODNIEJ

TREŚĆ: ROSYJSKI PANAZYTYZM I PODBOJE ROSYI W AZYI. KOLONIZACJA I EKSPANSJA ROSYI. KRAJ NADAMURSKI. MONGOLIA. „ŻOŁTA ROSYA”. KOREA. TYBET. CHINY. JAPONIA. SZANSE WOJNY. 1583

CENA K. 1-50.

NAKLAD KSIĘGARNI POLSKIEJ WE LWOWIE.

—————

GANIBALA

woda do tepienia włosów

usuwa w 2 minuty po jednorazowym użyciu na zawsze gruntownie z cebulkami najsilniejsze 1411 1

włosy na twarzy i ciele

na ramionach, dłoniach, uszach, nogach itd. bez bólu i uszkodzenia skóry. Carkiem nowa i najdoskonalsza procedura, która osiągnęła cudowne skutki. Bardzo przyjemny zapach, łatwość użycia, absolutna nieszkodliwość pod gwarancją. Cena za flakon dla ciała 5 zł., dla panów duża flaszka 8 zł. Specjalnie dla silnych włosów na twarzy 5 zł., dla słabszych 4 zł. Wysyłka dyskretna pocztą za pobraniem przez wynalazcę: B. M. Ganibal, Wiedeń III, Linke Bahngasse 3. — Skład główny: Paryż, 16 Rue Ironchez. — Zastępcy poszukiwani.

Wyjaśnienia, dotyczących drobnych ogłoszeń, notatki Administracji „Słowa Polskiego” po wyrażeniu marci pocztowej na odpowiedź.

Zgłoszenia wydane być mogą tylko na okazanie kwoty na interes.

Zgłoszenia reklamowane nie przyjmują się.

Drobne ogłoszenia.

Polecamy nasze „Korespondentki literackie”, nabywać je można we wszystkich biurach drukarskich i w większych trafikach. Ogłoszenia na korespondentkach literackich, bez względu na ilość, nie są naliczane.

Administ. „Słowa Polskiego”.

Wychowanie i nauka.

franc., angielski, niemiecki, polski
Szkoła języków dla dorosłych

The Berlitz School

Trzeciego Maja 2.
Każdy nauczyciel uczy swego języka macierzystego. Prospekt gratis i darmo. 1192
Wpisy codziennie.

Kurs języka włoskiego i malarstwa. Wkrótce będą otworzone w śródmieściu dwa kursy dla nauki języka włoskiego i malarstwa pod korzystnymi warunkami. Chętni zechcą się najdalej do 29 lutego br. porozumieć przy podaniu swego adresu pisemnie z p. M. Monticelli ul. Łyczakowska 70. 1266 4

Niemka nauczycielka udziela lekcji za 3 kor. miesięcznie. Rynek 89, piętro II. 1328 1

Posady i zajęcia poszukiwane.

Ekonom dobańczyk żonaty poszukuje posady zaraz
Ekonom Bojkowce p. Tarnopol 1324 15

Do pielęgnowania chorych, także na wyjazd poszukuje miejsca. Lwów, ul. Batorego 22, akuszerka 1721 1

Ogrodnik, uzdolniony pasiecznik w starszym wieku, bezdzietny, 12 lat w miejscu, na ordynaryę poszukuje miejsca od kwietnia. Zgłosz. p. r. F. Z. Horodenka. 1742 1

Magister farmacji poszukuje posady lub zastępstwo. Zgłoszenia p. r. „K. L.” Admin. Słowa. 1759 2

Kandydat notaryalny poszukuje posady. Łaska, we zgłoszenia pod „M. H. 437” Lwów, poste restante. 1779 4

Leśniczy z długoletnią praktyką, egzaminowany, poszukuje posady od 1 marca. Wiadomość Leopold Ciesielski Kołomyja, ul. Staromiejska. 1108 2

Pomocnica obeznana do kładnie z praktyką pocztową poszukuje posady od 15 marca. K. L. poste restante Wybranówka 1831 1

Młody człowiek mający egzamin z rachunkowości (z wyłączeniem) poszukuje odpowiedniej posady w instytucjach bankowych i prywatnych. Zgłoszenia przyjmuje Lityński, Stanisławów, probostwo. 1810 1

Polka starsza, władająca bardzo dobrze językiem niemieckim, z krawieczyzną, przyjmie posadę wychowania dzieci w większym domu, pod „K. W.” Administrac. Słowa. 1809 1

Akademik izr. poszukuje lekcji na wieś. Zgłoszenia. L. Ostern, Złoczów. 1812 2

Osoba z lepszym towarzystwem w wieku średnim, oznajmiona z gospodarstwem poszukuje umieszczenia jako zarządczyni domu. Zgłoszenia pod literami A. S. B. Admin. Słowa. 1813 1

Ogrodnik zdolny we wszystkich gałęziach ogrodnictwa i pszczelnictwa rumkowego, poszukuje posady do większych ogrodów. Na żądanie wykaże się chlubnymi świadectwami. Posadę przyjmie od 1 kwietnia. J. B., Psary koło Chodorowa. 1826 1

Ekonom zarazem gorzelnik energiczny, dobrze polecony poszukuje posady na ordynaryę z miernym wynagrodzeniem. Gruszczyński, Grębów. 1825 2

Człowiek młody, zgrabny, inteligentny, dobrze polecony poszukuje zajęcia do p. kawalera lub starszego chorogo do wyjazdu. Zgłoszenia listownie p. Strach, Stonieczna 29. Lwów. 1820 1

Pomocnik handlowy poszukuje posady. Biłgskich 1. 18. u p. Kowalczyków. 1818 1

Posady i zajęcia zaofiarowane.

Wszędzie potrzeba zastępców do przyjmowania zamówień na przedmiot nadzwyczaj pokupny. Warunki pod każdym względem najkorzystniejsze. Zgłoszenia prosimy adresować: Zakład Wydawniczy do Administracji Słowa. 1421

Potrzebną zaraz starszą gosposzyni i wychowawczyni dzieci. Zgłoszenia do 5 dni Grucel, Rzeszów. 1734 1

Stelmach i kowal z egzaminami kucia koni, kotłów parowych, obeznany z mocarną parową, potrzebni zaraz dwór Niedzwiedzia, poczta Turynka. 1741 3

Inteligentnych praktykantów poszukuje firma W. Berger, Lwów, Akademicka 18. 1763 1

Konkurs

Na posadę weterynarza przy Urzędzie miejskim w Dobczycach. Płaca roczna 800 koron. Termin do wnoszenia dokumentowanych podań upływa z dniem 31 marca b. r. Dobczyce dnia 20 lutego 1904. Burmistrz: W. Walas. 1832 3

Dwie sklepowe do sprzedaży naftą z kaucją, znajdują umieszczenie zaraz u firmy p. Mięczyńskiego zięć St. Strzałkowski, plac Halicki 14. 1829 1

Zdolnego retuszera, który też dobre zdjęcia wykonuje poszukuje Rembrand Stanisławów. 1807 1

Artykuły spożywcze.

Na prezenta bardzo stosowne kartusze i bonbonierki napełnione wybornymi cukrami deserowymi które od wielu lat zyskały sobie pierwszeństwo. 1/2 kg. złr 1.20 poleca H. TRETER, parowa fabryka czekolady i cukrów we Lwowie, ul. Kopernika 3. 699 10

Najtańszy i największy handel RYB żywych, bitych i morskich, jakoteż sandaczy rosyjskich, lososi pstrągów itp. — poleca na POST firma — E. Broczkowski Lwów, ul. Teatrna 23. Gmach Skarbowski (obok „Krakowskiego Bazaru”. 1751 1

Zarząd dóbr Kutkora potrzebuje od 15 maja 55 kg. słoniny węgierskiej miesięcznie. Oferty proszę nadsyłać do Zarządu. 1754 3

Wyborny wikt domowy po mierniej cenie, ul. Ochrotek 11, parter 1750 2

1 Faska 5 kg. owczej bryndzy deserowej K. 5.60, 1 faska 5 kg. owczej bryndzy majowej 5 K., 1 faska 5 kg. owczej bryndzy ostrej K. 3.60, 1 faska 5 kg. masła naturalnego deserowego 10 K., 1 faska 5 kg. masła naturalnego świeżego 8.50 K., 1 faska 5 kg. masła naturalnego do kuchni 7.50 K., 1 paczka 5 kg. sera tatrzańskiego 6.50 K., 1 paczka 5 kg. słoniny białej lub wędzonej 6.60 K., 1 paczka 5 kg. groszku cukrowego omielanego 1.60 K., 1 paczka 5 kg. śliw tureckich 2.60 K., 1 faska 5 kg. powidła tureckiego 2.60 K. wysyła KIEFER FELIX Kesmark Węgry. 1501 3

Kupno i sprzedaż.

Oszczędną panią używającą do pieczenia niezrównanej w dobroci, skutku i czystości proszek drożdżowy, paczka 3 ct., wystarczy do pół kila maki. Najtańsza drogueria MENKESA, ul. Kałmierzowska 19. 11310

Kukurudzę nasienną Cinkantima sprzedaje Zarząd dworu Kozina, poczta Jezupol po 17 Kor. za cetnar metryczny z workiem. 1795 2

Skrypce z wieku XVII do sprzedania. Wiadomość, ul. Batorego 34, parter. 1708 1

Szukam kotła odpędowego objętości 60-70 hektol. (Szwarcza) używanego, wiadomość Zarząd dóbr Suchodół postr. Brody. 1837 5

Właściciel pracowni tkackiej Jan Długosz z Korczy ad Krosno w Gaheji, poleca P. T. Publiczn. płótna czysto-liniane do koszul i prześcieradeł bez szwu, apretowane i bez apret. Ręczniki, chusteczki i obrusy stołowe. Ceny umiarkowane. Świeży wyrób towaru. Próbkę cpiacem. 1199 2

Skład wyrobów blaszanych i zabawek Karola Gärtlera przeniesiony na plac Bernardyński 3. 1821 3

Ważne dla zajmujących się polityką. Po bardzo niskiej cenie do nabycia kompletne roczniki „Przeglądu Wschodopolskiego” z lat 1897, 1901, 2 i 3 r. oraz kompletne roczniki czasopisma „Teki” z 1899, 1900, 1, 2 roku. Zgłoszenia pod adr: Stan. Kursa, p. Gdów. 1833 1

Dla czapkarzy!

Czarne aksamity, partyjnie i w resztkach oferuje na metry po 80 hal. za pobraniem poczt. Przy zamówieniu uprasza się o zadatek na porto. Kamil Schiller Czecho. Auchon. Zakłady 1794 r. 1585 10

Skład płócien korczyńskich Lwów, ul. Halicka 16 poleca.

Wyroby Krajowe

Płótna i Weby rozmaitej grubości i szerokości, Bieliznę stołową, Ręczniki, Chustki, Ścierki, Drelicy, Dymy itp. Ceny fabryczne. 1004

Pierze gęsie tylko 60 ct. a lepszy gatunek 70 ct. za pół kilo. Pierze to jest szare, zupełnie nowe i rekami darte, gotowe do nasypania pierzyn, poduszek i spodków. Próbe w ilości 5 kg. wysyła za zaliczką pocztową J. Krasa, handel pierza w Śmichowie koło Prażi (Czechy 690). Wymiana dozwolona. Upraszam o dokładny adres 1823 1

Najtańsze miejsce zakupna Publiczna 163 2

HALA AUKEYJNA

Pasaż Mikolascha. Wystawa rzeczy użytkowych i artystycznych otwarta dzień cały.

Wstęp wolny. Sprzedaż licytacyjna i z wolnej ręki.

Ceny bardzo niskie, okazjonalne.

Najtańszymi i najlepszymi motorami benzynowymi, spirytusowymi i gazowymi są:

Motor „King” i lokomobila „King”.

Najtańszą i najlepszą maszyną do odwodnienia i nawodnienia jest

Pompa „King”.

Najtańszem i najlepszym źródłem światła elektrycznego dla will, dworów, zakładów przemysłowych i t. d. jest Elektryczna instalacja świetlna „King”. Prospekty, informacje i kosztorysy darmo. — Kubala i Sp., fabryka maszyn, Hruszów koło Bogumina (Śląsk austr.) 876 51

Interesy majątkowe i handlowe.

Poszukuję dzierżawcę, dobrego gospodarza, na mój majątek w Cieszanowskim. Około 500 morgów ornego pola, około 100 morgów łąk. Ładny inwentarz z lokomobilą na miejscu. Potrzebny kapitał około K. 30.000. Blizszych wiadomości udziela bankier M. Jonaś we Lwowie — 168 2

Kamienice dwupiętrowe nowe z wolnymi latami za małą dopłatą do sprzedania wiadomość ul. Hetmańska 12. (kanceliarya II. p.) 1458 10

Bardzo dobrze prosperujący sklep Kółka rolnicze w dużej i zamożnej wsi wraz z następującymi uprawieniami, a mianowicie: handel wszelkich towarów, sprzedaż wina, wyszynk trunków propinacyjnych, bicie świń i trafika jest do odstąpienia, wydzierżawienia a w razie odpowiednich warunków do oddania fachowcowi na rachunek lub spłaty. Zgłoszenia: Towarzystwo handlowe Bazar Tarnobrzeg. 1755 1

Przyjmę pożyczkę hipoteczną na drugim miejscu 3 do 4 tysięcy Kor. „N. K.” Admin. Słowa. 1723 2

Wspólnika

z kapitałem około 10000 kor. poszukiwany, celem założenia fabryki bucików w Czechach. 1811 1

Blizsze wiadomości pod „Schuhe 41172” w biurze dzienników M. Dukes, Nachf. Wiedeń, I. Wollzeile 9.

Dzierżawy apteki w mieście powiatowym poszukuje mag. farm. Reich, Drohobycz. 1627 8

Osoba inteligentna posiadająca 3500 zł. w krótkim czasie może zrobić majątek zgłoszenia „P. K.” Administ. Słowa. 1817 1

Kamienica, ośm lat wolnych korzystnie do sprzedania. Wiadomość w kancelarii adwokackiej ul. Sykstuska 1. 31 1609 3

Mieszkania i sklepy.

Poszukuje się pomieszczenia w śródmieściu, składającego się z 5 ubikacji, na biura. Zgłoszen. do krajowego Związku przemysłowego, ul. Chorażczyzna 17. 1743 1

6 pokoi frontowych przedpokój, słuźbowy, łazienka I. p., od 1 czerwca ul. Leleweła 2. 1733 1

Dwa pokoje jasne słoneczne z kuchnią, przedpokojem i przynależnościami ul. Kurkowa 5. 1612 1

4 pokoje, przedpokój i kuchnia od 15 marca do najęcia. ul. Chorażczyzna 12 II. p. 1819 1

Poszukuje zaraz pokoju z osobnym wchodem, umeblowan. z całem utrzymaniem i usługą w śródmieściu — Pisemne zgłoszenia Jakubowska, Leona Sapiehy nr. 43. 1808 1

Porządnego pokoju z całkowitem utrzymaniem i osobnym wchodem, poszukuje na 15 dni w marcu. — Oferty Port. Nadbrzezie. 1824 1

Doniesienia różne.

Choroby weneryczne i zastarzałe, oowgu pici choroby skórne i kobiece, osłabienie na tie neurastenii, leczy raunkanie 79 Dr. F. F. i s. c. h. PASAŻ HAUSMANA, Liczba 8. Zabiegi lecznicze odbywają się pod osobistym dozorem. Badania mikroskopijne i endoskopiajne w godz. od 8—10 i 2—5

1 marca

najbliższe

2 ciągnięcia 2

Główne wygrane:

frank. 100.000

75 000

lirów 35.000,

20.000

koron 40.000

30.000, 20.000

14 ciągnięć roczniel

1 los włoski czerwonego

krzyża

1 los węgierski czerwonego

krzyża

1 los Bazylika (Dombau)

1 los serbski tytoniowy

1 los Josziv (dobr. serce)

Razem 6 losów za gotówkę

Kor. 130, albo w 31

ratkach mies. po 5 kor.

Do pierwszej raty uprasza

my dołączyć Kor. 250

jednorazowo na stempel

i podatek. 1792

Inne koszty kluczone

Prawo gry natychmiast.

Gazeta losowań, czek

etc. bezpłatnie.

Dom bankowy

ROHATYN i ULAM

Lwów, Sykstuska 1. 8.

Stanisław Horszowski ul. Ossolińskich 8. Skład i wypożyczalnia fortepianów i pianin. Zastępstwo Bösendorfera. 1815 2

Nakładem Słowa Polskiego wyszła powieść

EDWARD ROD

DAREMNY WYSILEK

przekład z francuskiego

ALEKS. KORDZIKOWSKIEJ.

— Cena K. 1.20. —

Do nabycia w Administracji Słowa Polskiego we Lwowie, ul. Chorażczyzna 17—19, we własnych kantorach: w Pasażu Mikolascha (od ul. Kopernika) i przy ul. Klementyny Tańskiej 1 i (róg ul. Akademickiej) oraz we wszystkich księgarniach. 1770

Biuro nauczycielskie

Stefanii Łapszów z Trembeckich Zwilling, Kraków, ul. św. Jana 1. 2 róg Rynku głów. poleca: Nauczycielki Polki i cudzoziemki z dyplomem i bez tegoż, z wyższą muzyką i doskonałym językiem franc., ang. i niem. Nauczycieli, Guwernerów, Polaków i Niemców z maturą szkoły realnej i gimn., Buchalterki z egzaminem rach. państw., Osoby do towarzysstwa i zarządu. Bony wychowawczyń, Freblanki, Polki, Niemki z krawieczyzną, oraz zwykłe bony różnej narodowości. 313

O połowę taniej, niż wszędzie

Istniejąca od roku 1843 największa asekuracja życiowa w świecie

„The Star w Londynie”

wystawia police na dożycie lub na kapitał pośmiertny i przyjmuje od ubezpieczonego tylko połowę wkładek. Samobójstwo i pojedynek nie stoją na przeszkodzie w wypłacie spadkobiercom ubezpieczonego kapitału. Agentów towarzystwa nie wysyła. Zgłoszenia wprost do Generalnej Reprezentacji we Lwowie 258 2

Edward Klein

ul. Kopernika 24.

Jest do oddania za swoje jednoroczny chłopak wyznania rzymsko-katolick. Wiadomość Wałowa nr. 15. Zofia Pelechówna III. piętr. 1611 1

Patenty

Wzory użytkowe i marki ochronne. Wyrabiający patenty A. Elliot, inżynier w zakresie budowy maszyn i elektrotechniki. Dr. M. LILIENTHAL, chemik. Berlin, N. W. 6. Marienstr 28. 9731 Korespondencya polska.

Na bankiety, wspólne kolacje i zebrania towarzyskie

poleca się elegancki i z komfortem urządzonej lokal. Kuchnia francuska, oddzielne salony dla kółek zamkniętych, pianina do dyspozycji, oświetlenie elektryczne. Restauracya Filharmonii, gmach skarbkowski, I p. 11472 3

Kredytu budowlanego i pożyczki właścicielom dóbr i realności na I. miejsce w drodze konwersyi na II. miejsce udzielam. Procent bankowy. Zgłoszenia „Emanuel” poste restante, Lwów 1796 2

Młody handlowiec 25 lat, inteligentny, poszukuje niezbędnie towarzyszkę życia, w celu otwarcia interesu, panny lub młodej wdowy z posagiem, śmie prosi o fotografię, dyskrecya pod słowem honoru, Tarnów, poste restante Towarzystwa 1904. 1610 1

Meble stylowe

— i fantazyjne — dla urzędów salonowych i buduarowych, materace wiosenne i sprężynowe poleca 1647 5

ZAKŁAD

tapicersko-dekoracyjny Kazimierza Toczyskiego Lwów, ul. Pańska 11. — Ceny umiarkowane. —

Pajaki morskie

5 kg. pajków morskich 5 60 kor.
5 kg. artyszoków 3 60 „
5 kg. pomarańcz krwistych 3 20 kor.
300 sztuk pomarańcz krwistych 12 — kor.
franko za pobraniem
Giovanni Spanghero Tryest. 810

Fatalny tren

czyli

Car Aleksander III.

— i jego dwór —

powieść 1836

wychodzi w zeszytach po 10 ct. = 20 hal.

Zeszyt pierwszy przesyła bezpłatnie.

R. Landau, Lwów

ul. Czarnieckiego 3.

1824 1

Komunalne

promesy do ciągnięcia 1 marca polecamy po 13 koron razem z przesyłką. Zalecamy ubezpieczenie tych losów przed stratą w razie wyl. najniższą wygraną. Polecamy: 3 losy Bazylika i 2 węg. Czerw. Krzyża za K. 150. — 30 rat po 5 K. (Pierwsza rata z wydatkami 7 kor.) albo 5 losów Bazylika i 5 losów węg. Czerw. Krzyża za 324 Kor. — 36 rat po 9 kor. (Pierwsza rata z wydatkami 12 kor.) Koszta dodatkowe wykłuczone. Gazeta losowań i czek pocztowe bezpłatnie. Ciągnięcie najbliższe 1 marca b. r.

DOM BANKOWY

Schütz i Chajes

Lwów, pl. Maryacki 7.

Jedyna polska mapa

Teatru wojny rosyjsko-japońskiej

w podziale 1:4.500.000 wykonana w wielobarwnej litografii, znajduje się na składzie głównym

w księgarni H. ALTENBERGA

Lwów, Hotel Europejski.

Mapa ta pod względem dokładności i jakości wykonania nie ustępuje w niczem wydawnictwom niemieckim. Inne mapy, gdziekolwiek ogłaszane są niemieckie. Proszę wyraźnie żądać polskiej mapy terenu wojennego

Cena egzemplarza Kor. 1.40 z przesyłką Kor. 1.50; w opasce poleconej Kor. 1.75. 1805 ?

Zamówienia załatwia odwrotną pocztą

Księgarnia H. Altenberga. Lwów, Hotel Europejski.

JAN IHNATOWICZ

poleca:

Woda Wenus znakomity środek do odświeżenia twarzy Cena 4 kor.

Pudr Wenus do upiększenia twarzy. biały i różowy. Cena kor. 2 i 2.40.

Mydło Wenus oprócz miłego zapachu, posiada nieocenione własności odświeżające i upiększające skórę — używa go się ze świetnym skutkiem przy Wodzie Wenus.

Lwów, ul. Sykstuska l. 25 i pl. Maryacki 11,

87

Kraków, Sukiennice, l. 20,

Przemyśl, ul. Mickiewicza l. 11.

W szkółce drzew owocowych

Zdzisława hr. Tarnowskiego w Dzikowie,

założonej od lat 40, a zostającej pod zarządem ogrodnika Jana Cybulskiego. są do sprzedania w wielkiej ilości szczepki do zakładania sadów, jakoteż: jabłonie, gruszek, śliwki, wiśnie, czereśnie i derenie, do naszego klimatu zastosowane, które okazały już najlepsze rezultaty i wytrzymałość na wszelkie zmiany powietrza.

CENA sztuki od 2 do 4 lat 80 groszy
od 4 do 6 lat 1 kor.
starsze, które już rodzą 2 kor. 1508 5

Zamówienia przyjmuje Zarząd Zamku w Dzikowie p. Tarnobrzeg. — Uprasza się o podanie dokładnego adresu. — Na żądanie cennik darmo i oplatnie.

Ważne dla PP. budowniczych i właśc. realności

Pierwsza krajowa fabryka wyrobów cementowych

Giovanni Zuliani i Syn

ul. św. Piotra 21 Lwów Telefon nr. 658

poleca i wykonuje

posadzki jednolite bez fugi „Holzt“

Systemu Schmidta jako posiadające ku temu w kraju wyłączne prawo

Posadzki te nie tracą nigdy koloru, wyglądają elegancko nie plamią się, można je woskować lub zapuszczać oliwą.

Są zawsze gładkie bez fug i rowków. łatwe do czyszczenia, niezapalne a przytem tanie i nadzwyczaj trwałe.

Za podkład dla tych posadzek służyć może tak beton jak i drzewo.

Nadają się do salonów, szkół, kościołów, hal, korytarzy, sal fabrycznych itp.

Pierwszorzędnym ten fabrykant na polu posadzek jednolitych, przeświadczył dzięki swym zaletom, wszystkie dotychczas znane wyroby tego rodzaju Kosztorysy i próbki na żądanie bezpłatnie. Gotowe posadzki oglądać można w budynkach mieszkalnych obok fabryki. 1561

Żadne Germ. drożdże.

Żadne przygotowania.

Treff Proszek do pieczywa

Dra E. CRATO.

Wykluczonem jest, aby się nie udało.

Oszczędza dodatki.

Główny skład:

FL. KRAUSE LWOW ul. Trzeciego Maja 7.

Cena 12 h za paczkę.



Tysiące wypadków słabości

sa przyczyną złego. na przeciągi powietrza narażonych klozety.

Guttmanna patentowane

hygieniczne **KLOSETY** pokojowe

są według orzeczenia pierwszorzędných powag lekarskich niezbędne do utrzymania zdrowia, jakoteż w czasie opieki chorych.

Szczegółowe ilustrowane cenniki bezpłatnie i franco we filii c. k. uprzyw. fabryki klosetów

L. GUTTMANN,

Lwów, ul. Jagiellońska l. 8.

Największy wybór wszystkich gatunków Klosetów domowych i pokojowych, stolców klosetowych, Pots de chambre, Bidets, wanien kąpielowych, kompletnych urządzeń kąpielowych, pieców gazowych, Rechands (kucharki gazowe), mebli mosiężnych i żelaznych, wózków dzieciennych, foteli do wożenia chorych hygienicznych spluwaczek, papieru klosetowego etc.

Gener. skład dla Galicyi austro-węg. Termophor przedsiębior.

1402 4

Z dawien dawna znana ze swej dobroci i zapachu prawdziwa



Herbatę Rosyjską

zbiornu majowego poleca handel

W. ADAMOWICZ

W BRODACH (na pograniczu rosyjskiem)

Famillja bardzo dobra zł. 1.40
Melange de Moskau w or. opak. „ 2.50
Imperial cesarska „ „ 3.50
Ukruszy z najl. herb. kwiat. „ 1.20

Z Brodu! 116

Grzybki niezwykle aromatyczne. każ. zł. 0.20

PATENTY

na wynalazki — wyjednywa —

S. Dzbański

przysięgły rzecznik patentowy 114

L W Ó W

20 Mikołaja 20.

Sworn Patent-Attorney

Robert KERN

Zastępstwo Witkowskiej fabryki rur.

Centralne biuro dla GALICYI we Lwowie, Kopernika 18

z bogato zaopatrzonemi składami w BORYSLAWIU i w KROŚNIE wykonuje w najkrótszym czasie dostawy wszystkich wymiarów rur gazowych, wodociagowych i parowych, czarnych, pocynkowanych i asfaltowanych wraz z przynależnymi łącznikami; dostarcza rury pióienne do kotłów parowych, rury wiertnicze hermetyczne, rury pompowe, stalowe rury mufowe, obelagane jutą, węże z rur dla gorzelni, browarów itp., maszyny dla elektrycznych urządzeń i przeniesienia siły, tudzież poleca jako specjalność wyroby siewajowane z blachy kutej a wyrabiane w nowo urządzonym we Witkowicach zakładzie spajania za pomocą gazu wodnego, a mianowicie: Rury wiertnicze hermetyczne ponad 12 cali zewnętrznej średnicy aż do 2000 mm. średnicy, rury Galloway'a, fasony wszystkich gatunków, recypienty gazowe, cysterny naftowe z dnami spajanymi, kotły do amoniaku itd.

Wyłączne Zastępstwo we Witkowskich rurach z łanego żelaza i fasonów do przewodów gazowych i wodnych.

Oferuje i cenniki ilustrowane, także i na armatury do urządzeń gazowych, wodnych i parowych bezpłatnie i franco.

Adres na telegramy: Robert Kern, Lwów. — Telefon nr. 786

Pieniądze, osobiste pożyczki

na 5—6 proc. do największych sum za skryptem dłużnym, dla oficerów, urzędników, kupców, przemysłowców, w ratach miesięcznych, kwartalnych lub półrocznych. Intabulacye, konwersye, I, II. ewentualnie III. pożyczka, 4 proc. rocznie. Wszelkiego rodzaju kredyty wekslowe. Zakupno i sprzedaż efektów wartościowych załatwia szybko i dyskretnie. Bank Komandit Gesellschaft, Budapeszt. VI, Vö. ösm. ty-u. 45. Upraszamy o niemiecką korespondencyę. 1.11



Maszyny Singera do haftu i szycia

ozdobne i obraczkowe z pierwszorzędných fabryk, najdokładniej uregulowane. Pięcioletnia gwarancya. Bezpłatne kursa szycia i haftu. Na raty pod przystępnymi warunkami, gotówką 10 proc. opustu. Cenniki na żądanie gratis i franco. 112

Jan Lauruk

mechanik, Lwów, ul. Halicka 1.

M. Prévost

Szczęście & w małżeństwie

POWIEŚĆ

tłumaczyła A. Swiderska

Cena 60 hal.

Do nabycia w Admin. Słowa Polsk. we Lwowie Chorażczyzna 17-19 we własnych kantorach w Pasażu Mikolascha (od Kopernika) i przy ul. Klementyny Tańskiej 1 (róg Akademickiej), oraz we wszystkich księgarniach. 1770

PRZECIW

Reumatyzmowi

gośćcowi itp. używa się od lat wielu Ruckera Linimentum mentholi comp. (Nerwoton). Najlepsze nacieranie ból usmierzające. Cena 80 h.

Główny skład wysyłk:

Apteka Z. Ruckera we Lwowie. 1105

Rozpacz! Na łóżu boleści leży kaleka złożony chorobą 11 rok. To mąż słabowitej żony i ojciec drobnych dzieci pozostających bez żadnego utrzymania. Przeto ten biedny kaleka zwraca się do serc pobożnych o łaskawie choćby najskromniejszą datkę, które proszę nadsyłać do W. Pani K. Gajewskiej w Ustrobniej p. Krosno lub do Urzędu gminnego tamże. 1494

JAN IHNATOWICZ

we Lwowie ul. Sykstuska 25 — w Krakowie Sukiennice 20 w Przemyśle, ul. Mickiewicza 11, poleca 113

niezawodne i niezrównane w swych skutkach

MYDŁA LECZNICZE

Mydło benzoosowe, przeciw wyrzutom i plamom naskórnym, usuwa szorstkość skóry i nadaje twarzy aksamitną miękkość i białość h. 70

Mydło boraksowe, dokładnie oczyszcza i wybiela skórę, usuwa piegi i opalenie h. 50

Mydło kamforowe i kamforowo-siarkowe, usmierzają swędzenie i pieczenie skóry, usuwa wyrzuty i czerwonosć nosa, twarzy i rąk h. 60

Mydło kreolinowe, znakomicie oczyszcza skórę, usuwa pryszcze, liszaje, świerzby, trądziki, skórę odświeża i wydelikacą, kawałek h. 70

Mydło siarkowe, z wielkim powodzeniem używane do zniszczenia pryszczów i wargów na twarzy i wszelkich wyrzutów na skórze h. 50

Mydło siarkowo-smołowe, używa się na świerzb. Mydło to okazało się jako najlepsze przeciw tej słabości, kawałek h. 70

Mydło smołowo-glicerynowe, jest pod każdym względem jednym z najlepszych desinfekcyjno-hygienicznych mydeł toaletowych. Jako zwykłe mydło do użycia codziennego jest przez swą desinfekcyjność i skórę zmiękczałą, znakomitą, znakomitą, oraz wypróbowanym środkiem do usunięcia wszystkich nieczystości naskórnych h. 60

Mydło smołowe, usuwa pryszcze, liszaje, wszelkie wysypki skórne, pocenie nóg i łupież na głowie, kawałek h. 60

Mydło tymolowe, znakomicie oczyszcza skórę ze wszelkich wyrzutów i usuwa łupież z głowy h. 100

Mydło taninowe, z gliceryną jest niezrównanym środkiem, przeciw poceniu się głowy, usuwa łupież i swędzenie skóry h. 70